

REPUBLIKA

ŁÓDZ, SOBOTA 18 LIPCA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Krwawa walka uliczna w Warszawie

W centrum miasta wybuchła strzelanina pomiędzy policją i komunistami.

Wielu rannych, kilku umarło, paru walczy ze śmiercią.

Sprawcy krwawego starcia zostali po długim pościgu schwytni

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Wczoraj około godziny 11 zrana ulice Warszawy, a mianowicie ulica Zgoda Widok, Chmielna, Marszałkowska, stały się polem krwawej walki.

Niespodziewanie na tych ulicach zapanał popłoch, ludzie zbiegali się ze wszystkich stron, w niektórych punktach w jednej chwili ulica pustoszała, w innych zapełniała się tłumem ciekawych. Niepodobna było zorientować się, co zaszło. Od czasu do czasu głuchy trzask broni wskazywał, iż na tych ulicach odbywa się strzelanina.

Z chaotycznych odpowiedzi przerażonej publiczności dowiadujemy się, że źródłem zajścia był jakoby napad, dokonany na ulicy Zgoda.

Istotnie pierwsze strzały rozległy się w domu nr. 1 tuż na rogu ulicy Chmielnej. Wyjaśnia się, że dwaj wywiadowcy policji śledczej, Kazimierz Lesiński i Antoni Klimasiński, przechodząc ulicą Zgoda, spostrzegli trzech jakichś mężczyzn, którzy wydali im się bardzo podejrzanymi i jak gdyby gotującymi się do jakiejś zbrodniczej akcji.

REWOLWERY ZAMIAST LEGITYMACJI

Zawezwawszy ich do bramy nr. 1 przy ulicy Zgoda zażądali okazania sobie legitymacji. W odpowiedzi mężczyźni istotnie sięgali do kieszeni, ale zamiast legitymacji wydobyli rewolwery i błyskawicznie dali z nich szereg strzałów w stronę wywiadowców.

Huk strzałów zaalarmował przedewszystkiem mieszkańców domu oraz przechodniów. W chwilę potem sprawcy strzałów szybko wybiegli z bramy i rzucili się do ucieczki. W ślad za nimi padły strzały policjantów a okrzyki rozlegające się ze wszystkich stron „łapać bandytów” zaalarmowały jak raz w tym czasie przejeżdżający patrol konny policji.

Jeden z patrolu popędził za uciekającym w stronę Al. Jerozolimskich napastnikiem, który jednak nie dobiegłszy Alei wbiegł na ulicę Widok i począł się ostrzeliwać. W odpowiedzi kilka strzałów dał ścigający go policjanci. Jedną z kul trafiła w uciekającego, który przed domem nr. 11 upadł na chodnik.

W chwili, gdy nadbiegł konny policjant, napastnik, leżąc już na ziemi, dał jeszcze jeden strzał, który ugodził w kolan policjanta. Zwierzę padło niemal na miejscu. Strzelający zaś ostatkami sił zdołał unieść się, przebiec na przeciwną stronę i wpaść do suteryny zajmowanej przez węglarza.

POŚCIG I ARESZTOWANIE.

W tym czasie wspinał się po schodach z koszem roznosiciel węgla, 20-letni Hieronim Dutkiewicz. zamieszkały Gróje-

cka nr. 11 Przerazony widokiem ociekającego krwią mężczyzny, trzymającego rewolwer w rękę, runął bezprzytomny ze schodów. W pierwszej chwili sądzono że chłopiec został zabity, lecz okazało się, iż zemdlął z przerażenia.

Ostatecznie sprawcę strzałów zatrzymano i odwieziono do komisariatu 10-go, gdzie stwierdzono, iż jest to znany policji politycznej komunisty, 23-letni Władysław Kniewski. Zawezwano do niego pogotowie i wobec ciężkiego stanu, w jakim pozostawał, przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

Tymczasem pozostali dwaj sprawcy, uciekając ul. Chmielną, również zaczęli ostrzeliwać się, będąc tak samo ścigani przez policję, która także dawała w ich kierunku strzały.

Na ulicy Chmielnej przed domem nr. 31, jednym ze strzałów ugodzony został przechodzący oficjalista prywatny Władysław Kochaniak, pospieszono mu z pomocą i złożono w bramie hotelu Royal.

Sprawcy tymczasem dopadłszy dorożki zaczęli uciekać w stronę ulicy Żelaznej. Pogoń za nimi trwała aż do rogu ulicy Towarowej. Dorożka, którą uciekali znalazła się w ogniu strzałów policji. Gdy jedna z kul trafiła w dorożkę i usiłowała ukryć się w składach węglowych firmy Borkowskiego. Tam ostatecznie zdołano ich pochwytać i obezwładnić.

Walka z bandytami w Równem.

Dwóch bandytów zabitych — dwaj policjanci ranni.

Równo, 17 lipca.

Dnia 13 lipca na ulicach Równego odbyła się pogoń i walka z bandytami. Rano, do jednego z miejscowych fryzjerów, wszedł dwóch podejrzanych osobników, na których zwrócił uwagę patrolujący wówczas posterunkowy. Policjant wszedł za podejrzany osobnikami do fryzjera i zażądał okazania dowodów osobistych. Po przejrzeniu dokumentów, policjant stwierdził, że są one fałszywe, poczem wyszedł na ulicę, aby gwizdkiem wezwać pomoc.

Wówczas jeden z osobników wyskoczył przez okno, a drugi strzelił do po-

licjanta i również zamierzał uciec. Nim przyszła pomoc, drugi osobnik również ułotnił się, przyczem obaj bandyci skryli się nie w tłumie jarmarczonym, lecz uciekli na znajdujące się w pobliżu bagna. Skonsygnowano policję pieszą i konną, która poczęła patrolować zarośla.

Jednego z bandytów zabito w kilka chwil po rozpoczęciu oblawy, drugi jednak bronił się i ranil dwóch policjantów.

W czasie szamotanicy z jednym z funkcjonariuszów policji, zginął i drugi bandyta. Okazało się, że byli to zbrojnicy, oddawna poszukiwani przez policję.

Przewieziono ich natychmiast do komisariatu 8, gdzie zaraz zjawili się władze śledcze i rozpoczęły szczegółowe dochodzenia. Obecni są komendant policji Charlemagne i naczelnik urzędu śledczego, Kurnatowski.

Ujęci Rutkowski i Turewicz podają się również za komunistów. Jeden i drugi są ranni.

RANNI POLICJANCI

Najbardziej ucierpiał jak się okazuje wywiadowca urzędu śledczego Kazimierz Lesiński, którego w bramie domu nr. 1 bandyci śmiertelnie ranili dwoma strzałami. Stan jego jest bardzo ciężki. Odwieziony został do szpitala Dz. Jezus, a jeszcze przed odwiezieniem został na miejscu wypowiedziany przez przechodzącego księdza.

Podczas dalszej pogoń ranieni zostali 53-letni Moszek Trębacz, krawiec, który znajdował się podczas strzałów na ulicy Złotej przed swym sklepem, Michał Galewski, funkcjonariusz policji, który otrzymał dwie rany postrzałowe i odwieziony został do szpitala Dz. Jezus, i Władysław Zimnowłocki, również funkcjonariusz policji, także otrzymał dwie rany i odwieziony został do szpitala Dz. Jezus.

Władze policyjne zarządziły dokładne zbadanie ile jeszcze osób doznało przypadkowych porażeń, istnieje bowiem przypuszczenie, że niektórzy ranni lub kontuzjowani sami udali się do domu i wezwali do siebie pomoc prywatną.

CO MÓWIĄ ARESZTOWANI.

Ze schwytych w składzie firmy Borkowskiego przy ul. Żelaznej róg Srebrnej, jeden jest nieprzytomny, drugi broczy krwią, ale może składać zeznania...

Rannych przewieziono do 8-go komisariatu, dokąd przybyli niezwłocznie: zastępca naczelnika urzędu śledczego, Kurnatowski, zastępca komendanta Charlemagne, prokurator Rudnicki.

Sprowadzeni do 8-go komisariatu ciężko ranni w głowę, poddani zostali natychmiast przesłuchaniu.

Zeznawać mógł tylko jeden z nich, który podał, że nazywa się Jan Turewicz.

Drugi nieprzytomny nie mógł już mówić. Rzucił. Wyreczył go Turewicz, zeznając, iż współnik jego nazywa się Henryk Rutkowski i pochodzi z Chetna.

— Nie jestem bandytą — chwycił się Turewicz — i proszę do mnie nie mówić „ty”. Jestem komunistą.

Ranny Turewicz złożył zeznanie, z którego wynika, iż wszyscy trzej należeli do partii komunistycznej i w dniu dzisiejszym mieli wykonać wyrok śmierci na osobie konfidenta policji politycznej, Rydelki, który podobno należał do partii komunistycznej i przeszedł następnie na służbę policyjną.

Rewolwery potrzebne do wykonania zamachu, Turewicz i jego towarzysze otrzymali miesiąc temu z rąk wyślanika partii.

Miało się to dzieć przy zbiegu ulicy Leszna i Solnej.

Wszyscy trzej czatowali podobno od miesiąca na Rydelkę...

DALSZE SZCZEGÓŁY ZAJŚCIA.

Nasz warszawski korespondent telefonicznie o godz. 2-iej w nocy:

Śledztwo prowadzone przez prokuratora Skoczyńskiego i sędziego śledczego Skajolę stwierdziło przedewszystkiem, że sprawcami zamachu są komunisty-teroryści.

Przewieziony do szpitala Kniewski został poddany operacji zaszycia kieszki i pecherza.

Wywiadowca Lesiński znajduje się w szpitalu. Stan jego jest bardzo groźny.

Posterunkowy Witzman, który brał udział w pościgu zmarł wskutek odniesionych ran.

Zmarł również student Aleksander Kemmer, który ścigał uchwalanych bandytów. Śmierć jego była wzruszająca. Umierający zachował do ostatniej chwili przytomność umysłu i podczas operacji prosił lekarza, aby pozwolił mu żyć dla matki. Zmarł wczoraj wieczorem na ferie letnie i brał udział w pościgu zupełnie przypadkowo, a postrzeżony został w bramie domu przy ulicy Złotej, w którym mieszkał.

Minister Skrzyński u prezyd. Coolidge'a.

Prezyd. zainteresował się wywodami naszego ministra.

Waszyngton, 17 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj minister Skrzyński był przyjęty na śniadaniu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w letniej rezydencji w Swampscott. Minister Skrzyński był przedstawiony prezydentowi Coolidge przez specjalnie przybyłego z Waszyngtonu podsekretarza stanu. Podczas śniadania i po śniadaniu polski minister spr. zagranicznych miał sposobność odbycia dłuższej rozmowy z prezydentem, w cią-

gu której poruszone były wyczerpująco sprawy, dotyczące stosunków amerykańsko-polskich na tle problemów ogólnoswiatowych, zwłaszcza w związku z uzgodnieniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa.

Prezydent Coolidge okazywał wielkie zainteresowanie poglądami wyrażanymi przez ministra Skrzyńskiego. Rozmowa przebiegała się poza zwykłe ramy protokolarne i miała wysoce przyjazny charakter.

Lombard akcji Banku Polskiego

Jedynie od akcjonariuszy mniej zamożnych.

Nasz worsz. koresp. telefonuje:
Prowadzony dotychczas przez Bank gospodarstwa krajowego skup akcji Banku Polskiego został chwilowo przerwany wobec nabycia przez Bank gosp. krajowego ilości akcji, niezbędnej dla pokrycia subskrypcji urzędników państwowych.

Obecnie Bank gosp. krajowego przy stepuje do lombardowania akcji Banku Polskiego. Lombardowanie to nie będzie miało charakteru masowego; akcje Banku Polskiego przyjmowane będą w lombard jedynie od akcjonariuszy mniej zamożnych, przede wszystkim zaś urzędników państwowych. Pod zastaw akcji Banku Polskiego Bank gosp. krajowego wydawać będzie pożyczki do wysokości 60 proc. nominalnej wartości akcji.

Polska dekoracja czeskiego generała.

Polska Agencja Telegraficzna
Warszawa, 17 lipca.
Wczoraj w sali konferencyjnej rady wojennej w gmachu Min. spraw wojskowych, generał Sikorski uroczystie udekorował krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta” atłache wojskowego republiki czeskosłowackiej gen. Holy, składając mu serdeczne żołnierskie życzenia oraz podkreślając osobistą jego sympatię dla narodu czeskiego jaką żywi oddawna. Po dekoracji obecni oficerowie złożyli generałowi Holy serdeczne życzenia.

Urlop min. Sikorskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 17 lipca.
Z dniem dzisiejszym minister Sikorski rozpoczął 14-dniowy urlop wypoczynkowy, wyjeżdżając z Warszawy.

Adres uczonych polskich do Instytutu francuskiego.

Paryż 17 lipca.
Ambasador Chłapowski w towarzystwie Władysława Mickiewicza oraz pierwszego sekretarza ambasady Ponińskiego złożył w dniu dzisiejszym na uroczystym posiedzeniu instytutu francuskiego adresy uczonych polskich oraz polskiej akademii umiejętności do instytutu francuskiego w odpowiedzi na adresy, złożone przez uczonych francuskich uczonym polskim w dniu 3 maja 1925 r. z okazji utworzenia instytutu francuskiego w Warszawie.

W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu ambasador Chłapowski podkreślił znaczenie ten nowej manifestacji solidarności francusko-polskiej w ciężkich godzinach chwili obecnej, która to manifestacja może posłużyć za wskazówkę daną przez elitę francuską i polską tym, którzy są powołani do rządzenia naszymi dwoma krajami. — Zwracając się specjalnie do uczonych francuskich, ambasador Chłapowski oświadczył, że są oni tak jak zresztą wszyscy uczeni sumieniem kraju, podczas gdy osoby urzędowe są tylko reżyserami jego życia. Ta rola uczonych stanowi siłę i zasługę widzą.

Przewodniczący posiedzenia malarz Chabaz, członek akademii sztuk pięknych, podziękował w gorących słowach ambasadorowi Chłapowskiemu. O ok Chabaza zasiadał po stronie prawej za stołem prezydalnym stały sekretarz francuskiej Doumic, po stronie lewej Millerand, były prezydent republiki, członek akademii nauk moralnych i politycznych. Ponadto uczestniczyli w uroczystości przedstawiciele wszystkich pięciu akademii, między innymi Vidor, stały sekretarz akademii sztuk pięknych, biskup Baudrillart, członek akademii francuskiej, Bourgeois, członek akademii umiejętności, Puech, stały sekretarz akademii napisów i literatury i inni.

KRWAWY ZABURZENIA W WALJI.

Agencja Wschodnia.
Londyn, 17 lipca.
Według doniesień z Walji, w jednym z miast przemysłowych, nastąpiły starcia policji z bezrobotnymi.
Raniono 20 osób.

Napaść Sowietów na państwa bałtyckie

jest planowana przez Moskwę

w celu sparaliżowania akcji angielskiej przeciwko bolszewikom.

Wilno, 17 lipca.
Z Moskwy donoszą sensacyjną wiadomość, która wymaga jeszcze sprawdzenia. Brzmie ona następująco:

Od szeregu dni prasa sowiecka prowadzi zacięłą kampanję przeciw państwom bałtyckim, specjalnie zaś przeciw Estonii i Łotwie.

Państwa bałtyckie charakteryzowane czają pogłoskę, że Anglia i państwa bałtyckie polityki zagranicznej Anglii. W kołach politycznych sowieckich rozuszcza pogłoskę, że Anglia i państwa bałtyckie zawarły tajne porozumienie w sprawie bezwzględnej skoordynowania akcji wojskowej na wypadek zatargu angielsko-sowieckiego.

Najbliższe posiedzenie rady wojennej i politycznej sowieckiej będzie poświęcone opracowaniu planu działania na wypadek wojny angielsko-sowieckiej.

Plan ten przedstawia się następująco: Ponieważ w wypadku blokady wybrzeży bałtyckich przez flotę angielską Rosja przede wszystkim postradałaby Petersburg, jedyny punkt oparcia na morzu bałtyckim, należy zatem natychmiast po ogłoszeniu działań wojennych okupować państwa bałtyckie, aby uzyskać wolny dostęp do wybrzeży bałtyckich.

Agent sowiecki wydany za agitację w Szanghaju.

Londyn, 17 lipca.
Jak donoszą z Szanghaju, agent sowiecki Dosser, oskarżony o działalność

agitacyjną na rzecz sowieców, skazany został wyrokiem sądu mieszanego na wydalenie z terytorium międzynarodowego.

Czy Belgja uzna Sowiety

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 17 lipca.

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych jeden z socjalistów postawił wniosek w sprawie natychmiastowego uznania Rosji sowieckiej.

Minister Vandervelde oświadczył, że uznanie Rosji sowieckiej może być jedynie wynikiem rokowań, mających na celu uznanie przez Rosję interesów Belgji, jak również uznanie niektórych rządów, jak np. rządu gruzińskiego. Uznanie Rosji przy niewypełnieniu tych warunków byłoby tylko próżnym gestem.

Odpowiadając na interpelację deputowanego komunisty, Vandervelde oświadczył, że nie jest rzeczą Belgji interwenjować w sprawie Marokka.

O REWOLUCJE SPOŁECZNA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 17 lipca.

Biuro wykonawcze międzynarodowego związku zawodowego zwróciło się w związku z V rocznicą swej działalności, upływającą w dniu 18 lipca do robotników wszystkich państw z wezwaniem do dalszej współpracy oraz walki o rewolucję społeczną.

Nie chciał przepuścić prezydenta.

Jak gospodarz zakopiański potraktował najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej.

Z Zakopanego donoszą:
Tematem żywych rozmów i powszechnego poruszenia w Zakopanem jest niebywały skandal, który zdarzył się tam podczas pobytu p. prezydenta, przybywającego na otwarcie schroniska na Hali Gąsienicowej.

P. prezydent miał zamieszkać w willi p. Korolewicz - Waydowej, znanej śpiewaczki. Ponieważ wjazd do willi był za wąski dla auta, komitet przyjęcia zwrócił się do właściciela sąsiedniej parceli, pana Gaika, znanego malarza pejzażów zakopiańskich, produkowanych przez tego artystę w tysiącnych egzemplarzach,

i prosił go, by pozwolił na przejazd przez swoje terytorium.

Skutek był najbardziej nieoczekiwany. Imć pan Gaik nie tylko na przejazd się nie zgodził, ale — nie grzesząc śnać poczuciem taktu, — wypisał list do samego p. prezydenta skarżąc się, że z racji Jego przyjazdu komitet przyjęcia krzywdzi mieszkańców Zakopanego.

P. prezydent zrezygnował z mieszkania u p. Korolewicz - Waydowej, o czym zaperzony malarzyna miał zaszczyt dowiedzieć się z depeszy wystosowanej do niego przez kancelarię p. prezydenta.

Dalsze ulgi dla akademików.

Odroczenie służby wojskowej dla roczników 1898 i 1899

Warszawa, 17 lipca.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Naczelny komitet akademicki w Warszawie, zwrócił się do ministra spraw wojskowych o dalsze ulgi w służbie wojskowej akademikom roczników 1898 i 1899, którym wygasia już odroczenia ustawowe, a którym powołanie do wojska uniemożliwiłoby ukończenie w tym roku studiów w uczelniach wyższych.

Uwzględniając partijotyczny odruch młodzieży akademickiej, ujawniony w okresie wojny o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej głównie w roku 1920, który ją skupił w ofiarne walczącej armji ochotniczej, oraz w uznaniu nabytego wykształcenia i doświadczenia bojowego przez ochotników-akademików, p. minister spraw wojskowych, chcąc przyjąć z pomocą młodzieży akademickiej, która na skutek wojny opóźniła swe studia, postanowił, mimo znaczących trudności, jakie powstają na skutek braku żołnierza o wykształceniu naturalnym, udzielić

urlopu wojskowego na jeden rok, (tym akademikom-poborowym, którym do ukończenia wyższego zakładu naukowego brak roku, a którzy:

a) służyli w czasie wojny ochotniczo najmniej 4 miesiące, lub
b) służyli już z poboru co najmniej jeden rok.

Normy te są oparte na rozkazach, które regulowały zaciąg ochotniczy i służbę z poboru w 1919 i 1920 roku.

Ponadto urlopowanie na jeden rok dotyczy takich akademików-poborowych, którzy są reemigrantami i wskutek zawieruchy wojennej ani nie mogli wziąć udziału bezpośredniego w wojnie, ani nie byli w możności z powyższego powodu ukończyć swych studiów, a którym pozostaje jeden rok do końca studiów.

W związku z zarządzeniem już wcieleniem do szeregów, którego termin przypadał na okres od 1 do 7 lipca r. b. oraz w celu umożliwienia technicznego przeprowadzenia powyższego urlopowania p. minister spraw wojskowych zarządził w stosunku do poborowych, wymienionych dwóch roczników i odpowiadających wspomnianym warunkom, wstrzymanie terminów wcielenia do dnia 20 lipca 25.

Do tego czasu mają być załatwione wszelkie formalności, związane z udokumentowaniem powyższych warunków przez zainteresowanych.

Inicjatywę w tym kierunku powziął N.K.A., który jest w kontakcie ze stowarzyszeniami akademickimi w innych miastach i który przedstawił ministerstwu spraw wojskowych odnośne podania wraz z dokumentami. Do dnia 20 lipca r. b. podania będą rozstrzygnięte w min. spraw wojsk., poczem wydane będą stosowne zarządzenia o urlopowaniu poszczególnych poborowych-akademików, odpowiadających wymienionym wyżej warunkom.

Po terminie 20 lipca r. b. spóźnione podania nie będą uwzględnione.

PODRABIANE DOKUMENTY SOWIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 17 lipca.

W wywiadzie z przedstawicielem Rosy Czczerinem, oświadczył m. innemi, że systematyczne podrabianie zagranicą rosyjskich dokumentów dyplomatycznych dostarcza stale wrogom sowieców materiału do napaści na S.S.R.R. Wyliczywszy około 20 takich dokumentów, Czczerin dodał, że zwolennicy pokojowego załatwienia międzynarodowych konfliktów, winni wiedzieć, iż podobne dokumenty, mające na celu utworzenie wspólnego antysowieckiego frontu, pochodzą ze specjalnych prowokatorskich „pracowni”. Dziś, gdy mnożą się napaści naszych wrogów, należy o tem przypomnieć.

KOMUNISCI NIEMIECCY

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 17 lipca.

Na zjeździe niemieckiej partji komunistycznej Rut Fischer wygłosiła referat o sytuacji politycznej, oraz o zadaniach komunistycznej partji. Z kolei Fischer piętnowała działalność wodza mienšewików, Kautzkiego, który w swej ostatniej książce propaguje zbrojną interwencję w sprawy S.S.R.R. Następny referent wskazał na niebezpieczeństwo, grożące Niemcom ze strony monarchistów mających zamiar przywrócić monarchję i władzę kaisera.

Urlop wojewody łódzkiego.

Wczoraj, dnia 17 b. m. wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy wojewoda łódzki, p. Ludwik Darowski. — W czasie jego nieobecności zastępować będzie p. wojewodę p. wicewojewoda Władysław Lyszkowski, który w dniu 15 b. m. powrócił z urlopu.

Echa katastrofy pod Starogardem.

Kto zapłaci odszkodowanie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 17 lipca.

Biuro Wolffa ogłosiło odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Odpowiedź ta złożona została na ręce przewodniczącego sądu rozjemczego w Gdańsku. Rząd niemiecki podtrzymał w dalszym ciągu swoje twierdzenie, iakoby rząd polski winien był katastrofie i wobec tego niemieckie ministerstwo komunikacji przekazało wszystkie żądania, dotyczące odszkodowań polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Teatr polski we Francji.

Przyjechał z Warszawy do robotników polaków.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 17 lipca.

Przybyli tu wydelegowani przez ministra Sokala artyści teatrów Narodowego i Polskiego w Warszawie, Sliwicki, Pichor-Sliwicka, Małkowski, Łaska, Turowiczówna i Machalski, w celu dania szeregu przedstawień w polskiej środowiskach robotniczych. Dotychczas odbyły się przedstawienia w Bruay les Mines, w Houdain i Sallauminess. — W programie są dalsze przedstawienia w innych miejscowościach, zamieszkałych przez polaków. Przedstawienia cieszyły się wszędzie wielkim sukcesem: organizacje polskie składały artystom gorące podziękowania, wyrażając swą wdzięczność dla ministra Sokala za jego szlachetną inicjatywę.

Artyści polscy byli przyjęci przez ambasadora Chłapowskiego.

Min. Mejerowicz u króla angielskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 17 lipca.

W dniu wczorajszym król przyjął na audjencji w pałacu Buckinghamskim łódzkiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza. Dzisiaj Mejerowicz złożył wizytę Chamberlainowi.

Przeszłość i przyszłość.

Min. Skrzyński znajduje się już na ziemi amerykańskiej i jest uroczystie przyjmowany przez sfery oficjalne Stanów Zjednoczonych. Jak jest właściwie cel tak dalekiej jego podróży?

Większość prasy zagranicznej nie widzi w podróży tej nic innego oprócz starań o wypłatę reszty pożyczki amerykańskiej i uzyskanie nowych kredytów. Również szybkie sfinalizowanie umowy z żydami i załatwienie jej w przeddzień wyjazdu kierownika naszej polityki zagranicznej jest związane przez opinię zachodniej Europy z podróżą amerykańską p. Skrzyńskiego, gdzie nowy kurs polityki polskiej względem żydów będzie poważnym atutem wobec świata finansowego New Yorku, i przyczyni się do uzyskania znacznych korzyści gospodarczych na rzecz Polski.

Prasa polska przeważnie przemilcza ten moment ekskursji naszego ministra, nie wysuwając żadnych poważniejszych przyczyn, które skłoniły go do udania się za Ocean. Trudno uwierzyć, aby jedynie chęć nawiązania stosunków z kolonią polską w Ameryce wypełniła całkowicie zamiary urzędowego przedstawiciela Rzeczypospolitej.

Czyż rzeczywiście sprawy te są tak drastyczne, że nie można o nich mówić? Jeśli cała Europa o nich mówi, opinia polska również coś powinna na ten temat wiedzieć! Niema tu nic do ukrywania. Napewno cała prasa polska, posiadając jasne i rzeczowe informacje oficjalne w tym względzie, nie omieszkałaby poprzeć zamierzenia p. Skrzyńskiego. Przemilczając tę sprawę, lub oświetlając ją świadomie fałszywie, szkodzi tylko interesom państwa. Bo ukrywanie czegoś, co nie jest do ukrycia, rodzi fałsz oraz nieufność swoich i obcych.

Tak zwana ugoda rządu z żydami za czyną odgrywać pewną rolę w naszym życiu politycznym, ale, jak dotychczas, w zupełnie innym kierunku i na nieco odmiennym polu, od tego, na jakim została zawarta. Również realizacja „paktu” jest nieco różna od idei, które mu przyświecały.

Wskazywaaliśmy już, że ugoda może objąć również teren reformy rolnej, co do której rząd, a szczególnie p. St. Grab ski i pos. Dubanowicz zechcą zapewnić sobie głosy koła żydowskiego. Tak się też stało. Żydzi, jakkolwiek na krótki dystans nie zainteresowani w sprawie reformy rolnej, normalnie rzecz biorąc napewno stanęliby po stronie opozycjonistów i poparliby obstrukcję „Wyzwolenia”, nie mówiąc już o manifestacjach ukraińców, białorusinów i Niemców. Tym razem żydzi zajęli stanowisko nie zależne od mniejszości, co tłumaczy się nie tylko ich desinterese w sprawach agrarnych.

W każdym razie rząd przez ugodę z żydami ułatwił sobie znacznie zadanie w sejmie. Jakkolwiek prasa endecka zajęła wobec paktu stanowisko niezbytliwe i szczególnie jest niezadowolona z pewnych koncesji gospodarczych na rzecz żydów, to jednak opinia panująca na prawicy, nie jest jednolita i daje się nawet zauważyć znaczną rozbieżność sądów wśród organów byłej ośmiaki.

Swoją drogą treść ustępstw ekonomicznych, przyznanych żydom, nie została oficjalnie ogłoszona i dokładnie nie jest jeszcze znana. Szczegóły ogłoszone przez prasę były licznie prostowane i dementowane. Dopiero gdy punkty układu rząd zaczął wprowadzać w życie

będzie można powiedzieć które z nich są realne w naszych warunkach.

Zgodna solidarność, z jaką przedstawiciele różnych obozów politycznych stanęli w obronie wolności prasy wskazuje, że jednak pewne zasady swobód obywatelskich a przede wszystkim podstawowe prawo wolności słowa tkwią głęboko w naszym społeczeństwie. Fakt że akcje „Republiki” obok pos. Czapińskiego (PPS.) i pos. Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) poparli również posłowie Sadzewicz i Kozicki (Zw. Lud. Nar.) oraz pos. Stroński (Chrz. Nar.) dowodzi

że wszelkie tendencje, idące w kierunku skrepowania wolności przekonań, lub mające na celu nałożenie kagańca niezależnym organom prasowym, spotykają się z solidarnym protestem wszystkich odłamów naszego społeczeństwa, począwszy od lewicy, a skończywszy na najsłabszej prawicy.

„Dzisiaj nas, a jutro was” — oto sytuacja, z której doskonale zdają sobie sprawę wszyscy.

Jeśli nawet wobec istnienia nader liberalnej konstytucji są możliwe daleko idące represje prasowe, to jest to najlepszy dowód, że nie wszystkie istnieją

ce ustawy są dostosowane do wielkopomnego aktu marcowego. W istocie ustawa prasowa obowiązująca do dzisiaj szego dnia, mimo że nosi w nagłówku nazwę „tymczasowych przepisów” pozostawia wiele do życzenia z punktu widzenia nowoczesnego prawodawstwa i swobód zachodnioeuropejskich. Zawiera ona wiele przeżytków i ograniczeń skutujących tam jako pozostałość rządów zaborczych oraz pamiętnej epoki wojennej, gdy wszelka wolna myśl i niezależne zdanie było tępienie i prześladowane jak za czasów Galileusza.

St. St.

Ameryka chciałaby stworzyć St. Zjednoczone Europy.

Uważa ona takie rozwiązanie za lepszą gwarancję pokoju, niż ligę narodów.

Z pod pióra znanego zwolennika idei paneuropejskiej, prof. Coudenhove-Kalergi, wyszła w tych dniach broszura p. t. „Polityka światowa 1924”. Uważamy za wskazane zapoznać naszych czytelników z jednym rozdziałem tej znakomitej pracy.

(Redakcja).

Pan-Europa leży najzupełniej w tendencjach polityki amerykańskiej. „United States of Europe” są w Ameryce znacznie bardziej popularne, niż w Europie. Amerykanie, którzy dwukrotnie i w cięższych warunkach urzeczywistnili federację swego państwa związkowego, obserwują małostkowość polityki europejskiej złośliwie, pogardliwie lub ze współczuciem. Nie rozumieją, czemu ich olśniewający przykład nie pociąga Europy.

Należy dodać, że polityka amerykańska jest nawskość pacyfistyczna. Chciałaby ona zapewnić pokój sobie i Europie. Nie uznaje ligi narodów jedynie dlatego, że dopatruje się w niej wojowniczego ducha w stosunku do pacyfizmu europejskiego.

Ameryka chce jednakże w pierwszej linii pokoju amerykańskiego, następnie zaś europejskiego; chodzi jej o pokój i stosunki gospodarcze.

Anarchiczna Europa może łatwo wpaść pod wpływ bolszewickie i izolaować Amerykę. Poza to grozi Ameryce przy nowej wojnie w Europie utrata jej wszelkich inwestycji powojennych. Kwitnąca ekonomicznie Europa jest też dla Ameryki daleko lepszym rynkiem zbytu niż Europa w stanie ruiny ekonomicznej. Z drugiej strony Ameryka nie ma powodu obawiać się federacyjnej Europy, ani pod względem politycznym, ani też gospodarczym, choćby dlatego, że obydwa ludy oddzielone są od siebie oceanem.

Gospodarcze odseparowanie się Europy od Ameryki jest pozatem dlatego niemożliwe, że w Europie musi mieć ba wełnę amerykańską i inne surowce.

Ponieważ w interesie Ameryki leży ponowny rozkwit gospodarki Europy, zdecydowały się Stany Zjednoczone na interwencję w sprawie odszkodowań.

Ameryka gotowa jest pomagać Europie, jednakże pod warunkiem, że dojdzie ona wreszcie do dojrzałości politycznej i gospodarczej oraz, że zamiast romantycznej polityki rozbojów, zajmie się realną polityką handlową i znacznie wreszcie żyć pokojowo i oszczędzać. Takiej Europie gotowa jest Ameryka przyjąć z pomocą, nie uczyni tego jednakże w atmosferze chaosu i zamieszania, cechującej nasz kontynent.

W walce między pan- i anty-europejczykami stać będzie Ameryka po stronie pan-Europy. Pan-Europa stanowi bowiem prawdziwą gwardję pokoju i dojrzałości politycznej, gwarancję silniejszą, niż liga narodów.

Wobec stanowiska Ameryki względem ligi narodów nie należy zapominać, że instytucja ta jest nawskroś amery-

kańską ideą. Stany Zjednoczone odnosi się też jedynie nieprzychylnie do jej genewskiej realizacji. Przekształcenie ligi narodów, zgodne z doktryną Monroego, odpowiadałoby Ameryce całkowicie.

Kontynentalne ukształtowanie ligi narodów na zasadach Monroego jest istotnym punktem programowym Pan-Europy, zbiegającym się z celami i interesami polityki pan-amerykańskiej. Liga narodów byłaby wówczas zmuszona zastosować się do polityki amerykańskiej i kontynentalnie się rozczłonkować. Konieczność sekcjonowania ligi narodów uznaje już dzisiaj wielu z pośród tych, którzy przed rokiem słyszeć nawet o tem nie chcieli, mając nadzieję, że przez wstąpienie Ameryki do ligi będzie można ideę pan-Europy sprowadzić do absurdu.

W interesie Ameryki leży aktywne przekształcenie ligi. Śmiały związek Ameryki Południowej z Europą w Genewie tworzy niebezpieczeństwo dla polityki panamerykańskiej.

Fakt przedstawicielstwa lamskiej Ameryki w Genewie z pominięciem Ameryki Północnej wzmacnia paniberyzm i panlatynizm na niekorzyść panamerykanizmu.

Ameryka Południowa zajmuje stanowisko podwójne: geograficznie należy do Ameryki Północnej — pod względem zaś narodowym do południowej Europy.

W unii panamerykańskiej styka się z Ameryką Północną — w lidze narodów z Europą południową.

To podwójne stanowisko nie może być trwałe. Przedzaj czy później będzie musiała lacińska Ameryka Południowa wybierać między Ameryką i Europą, między polityką kontynentalną i narodową.

Decyzja ta zależy w pewnej mierze od Stanów Zjednoczonych. Rozczłonkowanie kontynentalne ligi narodów rozwiązałoby sprawę w sensie panamery-

kańskim i przeniosłoby biuro południowo amerykańskie z Genewy do Waszyngtonu.

Czy przy następnym rozczłonkowaniu Pan-Ameryka stanowić będzie jeden związek narodów, czy też lacińska Ameryka tworzyć będzie sekcję samodzielną — to kwestja, która mniej interesuje Pan-Europę.

Braterstwo takie stanowiłoby nową gwarancję przyjaźni i pokoju między Pan-Ameryką a Pan-Europą, na których spoczywa przyszłość całego Zachodu.

R.Coudenhove-Kalergi



Lord Reading

wice-król Indji, który rozpoczął swą karierę życiową jako chłopiec okrętowy.

Flota francuska w pogotowiu.

Jeśli chcesz pokoju, szykuj się do wojny.

Cherbourg, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Prez. republiki Doumergue dokonał tu przeglądu kilkudziesięciu statków wojennych, oraz wbił pierwszy gwoździć do nowobudującej się łodzi podwodnej.

W przemówieniu wygłoszonym na śniadaniu, wydanem na jego cześć, prezydent Doumergue zaznaczył, że Fran-

cja zawsze przyłączała się i przyłączała się będzie z zapalem do każdej szczerzej akcji, mającej na celu utrwalenie pokoju. I właśnie, będąc ożywioną temi aspiracjami pokojowymi, nie może zapomnieć o swojej flocie i musi zapewnić jej miejsce, odpowiadające sytuacji światowej Francji, oraz warunkom jej bezpieczeństwa na jej wybrzeżach oraz w kolonjach.

Nowy gabinet w Jugosławii.

Białogród, 15 lipca.

Po zakończeniu rokowań między delegatami partji radykaln. i partji Radicza

kluby obu partji ratyfikowały w dniu dzisiejszym protokół układu w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego.

Czy należy uświadamiać dzieci?

Fałszywa wstydlivość rodziców musi być w imię ogólnego dobra przezwyciężona.

Jedną z najaktualniejszych kwestji z dziedziny uświadamiania seksualnego dzieci jest pytanie, czy matki, względnie ojcowie, powinni wyjawiać dzieciom proceder ich przyjsca na świat boży.

Dziecko bowiem obojga płci wokół powyższego pytania koncentruje całą swą ciekawość, stara się zrozumieć zagadkę powstawania ludzi, nie wierząc w bajkę o bocianie.

Nie poruszając w tej chwili kwestji, w jaki sposób ma nastąpić owo uświadamianie, aby nie podrażnić seksualności dziecka, należy przedewszystkiem zastanowić się nad tem, czy rodzina wogóle powinna wszczynać dysputę na ten temat ze swym synem lub córką ze względu na niedorozwinięty umysł dziecka, które może opacznie zrozumieć wyjaśnienia rodziców, wobec czego nauka, zamiast pożytku, mogłaby przynieść bardzo wiele szkód.

Większość rodziców odnosi się do tej kwestji negatywnie.

Sądzą, że najlepiej jest, skoro dziecko nie wie o sprawach seksualnych.

Według ich mniemania psuje się dziecko, paczy się jego charakter, skoro rodzice wszczynają z niem rozmowę na temat, przeznaczony dla osób dorosłych.

Pogląd ten wypływa z ogólnych sądów naszego społeczeństwa, które nie może się pozbyć fałszywego wstydu w dyskusji na temat chorób wenerycznych i stosunków płciowych między mężczyzną i kobietą.

Ta właśnie fałszywa wstydlivość, która z cnotą ani moralnością nie ma nic wspólnego, musi być w sposób kategoryczny zwalczana dla dobra ogólnego zdrowia.

Błędne jest mniemanie, że dziecko nie rozumie, nie zastanawia się, nie chce wiedzieć. Bardziej może, niż myślisz dorosłego człowieka, pracuje umysł dziecka starając się wykrzesać ogień prawdy z powodzi kłamstw, jakimi rodzice otaczają kwestje intymnego życia.

Najwini tylko chyba mogą sądzić, że uda im się na dłuższy czas ukryć prawdę przed dzieckiem. Jeśli nie od rodziców, w takim razie od innych osób, mniej do tego powołanych, dziecko dowle się o wszystkim i wówczas dopiero w umyśle jego rodzi się wątpliwość:

— Dlaczego rodzice mówili im inaczej... W tem musi być coś złego... Trzeba tę rzecz wy badać...

A jak wygląda to „badanie”, prowadzenie śledztwa na własną rękę, wskazują statystyki chorób wenerycznych, melancholików i idjotów na tle onanii.

Z powyższych względów, które wy-

kazują, jak na dłoni, że w interesie dzieci, oraz dbających o ich dobro rodziców, należy dbać o to, ażeby dziecko zostało uświadamione w sprawach seksualnych nie przez kolegów, często złych i zepsutych, lecz przez rodziców, którzy w odpowiedni sposób spopularyzują najdrażliwszą kwestje, nie licząc się z fałszywym i obłudnym wstydem.

Zachodzi jednak pytanie w jaki sposób uświadamiać dzieci, jak to wykonać praktycznie

Popularyzacja zagadnień seksualnych opiera się na trzech zasadniczych pytaniach:

1) Kiedy, to znaczy w jakim wieku należy uświadamiać dzieci?

2) Kto to ma uczynić?

3) W jaki sposób należy to wykonać?

Konkretnych odpowiedzi na te pyta-

nia dać nie można. Postaram się więc na każde pytanie podać kilka uwag i przykładów, z których wybór pozostawiam woli i inteligencji rodziców.

Jeżeli chodzi o wiek, w którym dziecko uważane jest za zdolne do zrozumienia kwestji seksualnych, to przedewszystkiem nie odgrywa tu roli ilość lat, lecz rozwój umysłowy dziecka. Dziecko inteligentne należy wcześniej uświadamiać, niż dzieci słabo rozwinięte intelektualnie.

Stąd wypada, że niektóre dzieci należałoby uświadamiać już w 12-ym roku życia, a nawet wcześniej, podczas gdy dla innych trzeba byłoby zachować tajemnicę do czternastego, lub piętnastego roku życia. Najlepszą jednak porą wtajemniczenia w sprawy seksualne jest okres między 12 a 15 rokiem życia.

Dziewczynki należałoby uświado-

nić bezwzględnie przed pierwszą przypadłością.

Trzeba im dać do zrozumienia, że jest to zjawisko naturalne, które będzie się powtarzało co pewien okres czasu.

Nie należy kwestji tej poruszać zbyt późno, gdyż dziewczynka zostaje zaskoczona faktem, którego nie rozumie, i ogarnia ją obawa, której nie zdoła rozproszyć uspokajające przemówienie matki.

Chłopców należy uświadomić przed dojrzałością płciową, a więc w wieku między 13 a 16 rokiem życia.

O niebezpieczeństwach onanizmu należy uprzedzić chłopca dopiero wtedy, gdy się jest zupełnie pewnym, że wie on cośkolwiek o tem — przekonąć się zaś można tylko przy pomocy lekarza.

Uświadamianie musi nastąpić stopniowo, nie od razu, w miarę rozwoju fizycznego i intelektualnego dziecka.

Przejdźmy do drugiego pytania: kto właściwie powołany jest do tego, by dać do zrozumienia dziecku istotę spraw seksualnych?

Przypuszczam, że do tej roli nadają się najlepiej wychowawcy młodzieży, pedagodowie, którzy z dziećmi największą obują. W czasie lekcji przyrody bardzo często nadarza się okazja poruszenia tych tematów.

Dopóki jednak sprawa powyższa w szkołach nie jest jeszcze postawiona na właściwym punkcie, matki muszą przeprowadzić ostrożną dyskusję z córkami, ojcowie — z synami.

Niektórzy sądzą, że najlepiej byłoby gdyby obcy ludzie uświadamiali nasze dzieci, ludzie, na których można oczywiście polegać.

Koncepcja ta jednak nie wytrzymuje krytyki. Rodzice, bardziej do dziecka przywiązani, niż obcy ludzie, zdołają wytłumaczyć, postąpią oględniej, mając na uwadze dobro swej córki lub syna.

Najtrudniej jest jednak dać odpowiedź na trzecie pytanie. W każdym razie jest rzeczą jasną, że inaczej należy przemówić do dziecka dziesięcioletniego, inaczej do czternastoletniego, innych metod trzeba użyć w stosunku do chłopca, innych — do dziewczynki.

Najlepiej jest poczekać, jeśli dziecko samo nie zaczepi o ten temat.

Można wykorzystać moment, gdy rodzic przybywa nowy człowiek.

Rodzice jednak, którzy chcą coś uczynić w tym kierunku, powinni przedtem odpowiednio przygotować się do tej roli przez czytanie specjalnych w tym celu napisanych przez fachowców lekarzy, ksiązek.

Dr. M. H.

Na gdańskim wybrzeżu.

Sezon się zaczyna.—Tydzień sportowy.—Demonstranci w adamowych strojach.—Sny o potędze.

Zoppoty, w lipcu.

Sezon kąpielowy w Zoppotach rozpoczął się w tym roku stosunkowo późno. Niewielki napływ gości tłumaczy się wysokimi opłatami zdrojowem, niepewnymi pogodami, przedewszystkiem zaś katastrofalnym stanem naszych kieszeni, na których przełożenie nikt narzekać nie może. To też rychło nastąpiła musiła zniżka opłat kąpielowych i wraz z ustaleniem się pogody, daje się zauważyć pewne zwiększenie się liczby kuracjuszy.

Wzorem lat ubiegłych urządzono tu ten tydzień sportowy, stanowiący doroczne święto tutejszej młodzieży i obywatelstwa. Zawody te wzbudzają zawsze znaczne zainteresowanie i ściągają do Wolnego Miasta liczne rzesze zwolenników różnych sportów i rozrywek.

Turniej sportowy rozpoczął się pochodem przez miasto; w pochodzie tym wzięły udział związki sportowe, zrzeszenia i stowarzyszenia gimnastyczne itp. W otwarciu uroczystości uczestniczyli senatorowie w. m. Gdańska z p. Sahmem na czele, członkowie Volkstagu, rad miejskich i gminnych.

Program obchodu był nader urozmaicony: zawody piłki nożnej, tenis, wyścigi konne, korso kwiatowe, ognie sztuczne nad morzem. Wszystko to do starczyło mogło miłośnikom sportu licznym emocji i zaspokoić ich wymagania.

Nacjonalisci niemieccy nie omisszka- li oczywiście skorzystać z okazji, aby

zamanifestować swą wiernopoddaczą uległość względem pruskiej macierzy i podkreślić suwerenność państwową w. m. Gdańska. Senator Strunk w inauguracyjnej mowie zaznaczył m. in., że podobne „sportowe obchody muszą również dawać odczuwać te ideały, które są sprężyną dzisiejszej sportowej „uroczystości”...

Jakie są te ideały — domyśleć się nie trudno. Jako charakterystyczna ilustracja do panujących tu nastrojów służą może następujący obrazek będący zjawiskiem na tutejszej plaży.

W skwarne niedzielne przedpołudnie zjeżdża tu z rodziną obywatel gdański, aby rozkoszować się cudami przyrody.

Rozkłada na piasku obóz, przywdziewa strój różniący się od stroju naszych prarodziców Adama i Ewy, spożywa wiktuały, korzysta ze słońca, powietrza i kąpieli. Na wale, wznoszącym się naokoło obozowiska, powiewają chorągwie o barwach dawnego cesarstwa. W pewnej chwili wszyscy zaczynają śpiewać pieśń „Deutschland, Deutschland über Alles” — którą wiatr niesie na polskie wybrzeże...

Po paru minutach chór cichnie. Ojciec czyta gazetę, matka wyszywa robotkę, dzieci baraszkują na piasku — wszyscy zaś śnią rapsody o dawnych narodu niemieckiego sukcesach, ronią łzy nad obecnym poniżeniem i snują plany przyszłych zwycięstw i bohater- skich czynów.

K. D.



ARKADJUSZ AWERCZENKO

Funkielmann i syn.
(Opowiadanie matki.)

(Dokończenie).

— Nic lepszego nie wymyślisz? Widzę, że jego zęby są twoim ideałem! On jest rozwiniętym chłopcem... Możeby się tak zakochał, co?..

— Jesteś genialną kobietą!.. W kim się ma zakochać?

— Najpierw musi wejść w świat! Idź z nim do kina, dlaczego nie chodzisz z nim do restauracji?

— Ładna historia! Ja w roli nauczycielki! Czy byłam kiedykolwiek w restauracji? Nie wiem nawet jak się tam drzwi otwiera!

— Skończyło się jednak na tem, że Jakob zaczął przeproszać syna:

— Motja, nie gniewaj się na nas. Chodź pójdziemy na spacer. Wiesz, że cię kocham... Jesteś taki błądy...

Motja dał się troszkę, ale poszedł. Gdy tylko wyszli zrewidowałam jego

szufladkę Boże!.. Dziwię się, że dotychczas nie zrobiono w naszym mieszkaniu rewizji!.. Przeproszam bardzo, ale za co policja bierze pieniądze?.. Krapotkin, Bebel, Mebel, Malinin i Burenin (zbiór zadań arytmetycznych) — arsenał z materiałami wybuchowymi. Trzy egzemplarze programu erfurckiego.. Dziwię się, że mu jeszcze głowa od tego wszystkiego nie pękła! Spaliłam oczywiście wszystko!

O jedenastej w nocy wrócili z przechadzki.

— Gdzie są moje książki?.. denerwował się Motja — To jest zamach na cudzą własność!.. Protestuję...

— Czego wrzeszczysz? — uspokoił go Jakob — Chodź zrewanżujesz się na bilardzie.

— Nie chcę rewanzu!.. Oddajcie mi Engelsa i Kautskiego!

— Motja, nie bądź głupi... Dam ci „for”... Jeżeli wygrasz kupisz sobie książki!

— Pójdę wobec tego, żeby sobie potem kupić książki!..

Wrócili o dwunastej.

— No, Motja, co słycał?

— Ojciec spudłował... Grającą kulę wpakował do rzy!

Nazajutrz rzekł Motja:

— Ojciec, chcesz się zrewanżować — Dobrze.

Poszli, dzięki Bogu Pan Bóg wysłuchał moje skargi! Motja przestał wogóle myśleć o książkach.

Dawniej mówił tylko o „różnicy klas”, „nadprodukcji” i „kooperacji”, a teraz aż miło słyszeć: „dubla w bok”, „a la guerre”.

Pewnego razu wrócili o dwunastej w nocy i byli bardzo zmęczeni. Położyli się natychmiast do łóżka. Marynarkę ich był pobrudzone od ściany. Chciałam je oczyścić i znalazłam w kieszeni biletu kinematograficznego... No, no, no... Po erfurkim programie — to wcale nie złe... Pan Bóg wysłuchał moje prośby!..

Teraz szło już wszystko składnie... dziś — bilard, jutro — bilard, pojutrze — bilard!..

— Doskonale! — rzekłam do męża — wprowadziłeś go na nowe tory... Ale niech on się znowu weźmie do nauki.. Zaniedbujesz również interes...!

— Jeszcze wcześniej, złotko — odrzekł mąż — wczoraj Motja chciał kupić fotografię Karola Marksa!..

Skoro jeszcze wcześniej — to trudno!.. Potem znalazłam w marynarce biletu cyrkowe... Czekalam jeszcze tydzień... Dłużej nie mogłam.

— Motja, co będzie z egzaminami? Jakób się zaniedbujesz sklep!

— Trudno!.. Jeszcze wszystko nie jest w zupełnym porządku!.. Sądysz, że tak łatwo jest pozbyć się zagadnień?

Czekałam jeszcze tydzień. Aż pewnego dnia znalazłam w kieszeni biletu z ka- baretu.

— Dosił — krzyknęłam.

— Dziś jeszcze nie można — odrzekł mąż — Musimy się dziś spotkać jeszcze z pewnym panem.

Wrócili nad ranem. Byli zmęczeni i nie wyspani. W kieszeni syna — damski grzebień.

— Co to jest? — zapytałam gniewnie.

— Nie widziałas nigdy pończochy?

— Skąd ją masz?

— To jest próbka... od pewnego kupca.

— To też próbka...!

— A ten grzebień?..

Teraz — pozał się Boże!.. Motja cały dzieje gra w bilard, a mąż włóczy się po mieście... W nocy nie śpią w domu... Pan Bóg źle mnie rozumiał!.. O egzaminach nie może być mowy... Interes jest zaniedbany...!

Bardzo, przepraszam, że tak długo czas zajmuję... Czy nikt nas nie podsłuchuje?... Chciałam o coś poprosić... Może pani ma zbyteczny egzemplarz pamiętników Krapotkina lub książki Karola Marksa?.. Wie pani — tonący chwytą się nawet brzytwy... Chcę tę książkę podłożyć memu synowi pod poduszkę... Może on się poprawi... Chodź mi tylko o niego... Stary już mnie nie obchodzi, ale on — mój syn!..

Tłumaczył B. F.



TORNADO —
TORNADO —
TORNADO —
TORNADO —

to nie deszcz ulewny, nie cyklon, nie huragan, nie tajfun!

to potwornie rozpetany żywioł, niszczący ogromem swej potęgi wszystko żyjące i nieżyjące

to obraz, który techniką filmową prześcignął wszystko co dotąd się widziało

dramat dwojga zakochanych osób, przeżycia których szczerze wzruszają widza

Dziś i dni następnych!



Trzeba widzieć, !!!
aby zrozumieć !!!

Wiadomości bieżące.

LIPIEC

18

SOBOTA

Dziś: Szymona
Jutro: Wincetego à Paulo.

Wschód słońca o g. 3.34
Zachód o g. 7.50
Wsch. księżycy o g. 1.12
Zachód o g. 3.41
Długość dnia 16.20
Ubyło dnia g. 0.28

Osobiste.

Lawnik przewodniczący wydziału po datkowego Ignacy Kulamowicz w dniu 16-go lipca r. b. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Dwaj łodzianie jadą naokoło świata.

Odważni podróżnicy wyruszą z Łodzi w niedzielę.

Jak już donosiliśmy dwaj łodzianie pp. Helmut Puppe i Mieczysław Hornstein przedsięwzięli niezwykle śmiała podróż rowerami naokoło świata.

Wyruszą oni z Łodzi w niedzielę, dn. 19 b. m. z Placu Wolności.

Wyjazd nastąpi w obecności przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz instytucji sportowych i sportowych.

Program tej niecodziennej uroczystości pożegnalnej jest następujący.

O godz. 10 rano zbiórą się członkowie K. S. „Concordia” i S.S. „Rapid”, do których to klubów należą odważni podróżnicy, w lokalu sekretariatu klubu „Concordia” przy ul. Piotrkowskiej 82, skąd wyruszą na Plac Wolności.

Tu nastąpi powitanie zaproszonych gości. Uczestnicy tej uroczystości wpiświąć się będą do ksiąg pamiątkowych obu podróżników, poczem dokonane zostanie wspólne zdjęcie.

Po krótkim przemówieniu pożegnalnym odjadą dwaj śmiały łodzianie na swych stalowych rumakach w dal, do krajów. Rozpoczyna oni swą niezwykłą wędrowkę punktualnie o godz. 12-iej w południe, odjeżdżając ulicą Piotrkowską w kierunku Górnego Rynku, dokąd odprowadzą ich liczni przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń sportowych. Pierwszym etapem podróży będzie droga przez Zduńską Wolę do Kalisza.

Chleb taniej!

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wobec rozpoczętych już żniw oczekiwany jest spadek cen maki, a tem samem i chleba.

Oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu przystąpił już do ustalania nowej ceny chleba. (b).

Przeniesienie II Dozoru Sanitarnego. Wydział zdrowotności publicznej podaje do wiadomości, iż II miejski Dozór Sanitarny, mieszczący się dotychczas przy Placu Wolności 14, w dniu 17-go b. m. został przeniesiony na ul. Piotrkowską 15. do lokalu miejskiej apteki.

Dozór Sanitarny otwarty jest codziennie od godziny 8-iej rano do 15-iej po południu.

Z delegacji wydziału zdrowotności publicznej Najbliższe posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej odbędzie się dnia 21-go lipca r. b. o godzinie 20-iej.

Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie budżet wydziału na 1926 rok.

„Król procentów, logarytmów i pierwiastków” Krieger, który w Łodzi przymierał głodem, cieszy się niezwykłym powodzeniem we Wiedniu.

„Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju” — powiada mądre przysłowie, które w dzisiejszych warunkach rozwoju nauki i sztuki polskiej może być zastosowane do licznych grona tych, dla których niebo obczyzny łaskawsze jest niż zachmurzone polskie niebiosa.

Był w Warszawie, a potem nawet przez dłuższy czas w Łodzi, pewien młodzieniec, nazwiskiem Krieger, który mianował siebie „królem procentów, logarytmów i pierwiastków”.

Zdumiewająca zdolność matematyczna tego młodego chłopca zwróciła uwagę wszystkich, którzy z nim obcowali i mieli sposobność przekonania się o jego niezmiernym i rzadko spotykanym talencie.

Krieger jest Polakiem. Rodzice odumarli mu w czasie wojny, nie zostawiając w spadku nic, prócz dobrego imienia.

Krieger rozpoczął wędrowkę po miastach polskich, gdzie popisywał się w redakcjach pism i na seansach publicznych sztuczkami matematycznymi.

liczbę 35879 podnosił do 2.167.063-iej potęgi. Obliczenie trwało trzy minuty, poczem Krieger oświadczył, że otrzymana suma zawiera 9.870.625 cyfr, na których wypisanie trzeba byłoby zużyć papier długości 20 kilometrów.

Między innymi zawiątał również do Łodzi, gdzie w teatrze „Urania” (obecnie kino „Czary”) rozwiązywał w obecności przedstawicieli pism, zaproszonych gości ze świata naukowego i zebranej publiczności zawiątałe zadania matematyczne w najprostszy sposób, dla każdego zrozumiały.

Specjalnością Kriegera jest logarytmowanie, obliczanie procentów potęgowanie i wyciąganie pierwiastków.

Krieger wykonywał naprzykład następujące obliczenia: liczbę 1945 podnosił do 34-iej potęgi. Rezultat dokonanych w umyśle obliczeń oznajmił po upływie ośmiu sekund. Po sprawdzeniu okazało się, że rezultat był prawdziwy. Była to liczba, składająca się ze 105 cyfr, z których pierwsze trzy stanowiły jedynekę, siódemkę i dwójkę. Następnie

Najtrudniejsze obliczenia procentowe są dla Kriegera dziecinna zabawka. Dano mu naprzykład do rozwiązania następujące zadanie: złożono w banku 1 markę w rok przed narodzeniem Chrystusa. Jaki będzie kapitał wraz z procentami i procentami od procentów w roku 1880 o ileś topa procentowa wynosiła 4.

Po kilku minutach namysłu Krieger dał odpowiedź: 870 kwadrylionów. Po sprawdzeniu przez siły naukowe okazało się, że rezultat odpowiadał prawdziwie.

Piszący te słowa zadał Kriegerowi pytanie, ile sekund żyje już na świecie, i podał mu swój wiek. Odpowiedź brzmiała:

— Pan żyje 946.080.000 sekund...

Dwie godziny sprawdzałem, czy rachunek ten jest prawdziwy, obliczony jednak przezemnie rezultat różnił się nieco od sumy, podanej przez Kriegera; sądzę, mimo to, że nie on się omylił, lecz niestety — ja sam zaplątałem się w szeregiach cyfr.

Fakty wyżej przytoczone podkreślają specjalnie w celu wykazania niepospolitego talentu matematycznego naszego rodaka.

Krieger nie okrywa się mgłą tajemniczości, nie każe się domyślać publiczności, że jest czarnoksiężnikiem, lub filozofem.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, młody chłopiec oświadczył, że dwa lata bez przerwy pracował nad wynalezieniem najłatwiejszego sposobu obliczeń matematycznych i po wielu trudach udało mu się zgłębić tę tajemnicę.

I otóż ten „król logarytmów, procentów i pierwiastków”, będąc w Łodzi, przymierał z głodu, pożyczal od różnych osób pieniądze, których potem nie mógł oddać, gdyż nie mógł nigdzie znaleźć pracy, jakkolwiek wszystkie pisma zamieszczały o nim sażniste artykuły i wywiady.

Dziś prasa zagraniczna pisze o Kriegerze, jako o „zadziwiającym Polaku”, którego eksperymenty z dziedziny matematyki i fizyki aprobatę Alberta Einsteina, wynalazcy teorii względności.

Krieger przebywa obecnie we Wiedniu, gdzie zainteresowały się jego osobą instytucje naukowe i znany psycholog, profesor Stefan Błatowski, pisze o nim specjalne studjum naukowe.

Ego.

Przemysłowcy ustąpili z zarządu kasy chorych.

Na następnym posiedzeniu odbędą się wybory uzupełniające.

Onegdaj miało się odbyć posiedzenie zarządu kasy chorych na którym miała być zadecydowana sprawa kupna domu w Zgierzu na lecznicę oraz ziemi na sanatorium.

Przebywający na urlopie członkowie zarządu otrzymali specjalne zaproszenia na to posiedzenie, lecz aczkolwiek 3 z nich przyjechało, posiedzenie nie odbyło się, gdyż quorum wynosi 10 członków, a przybyło tylko 8 z powodu wycofania się przemysłowców.

Wobec powyższego postanowiono odbyć jedynie posiedzenie opiniodawcze w celu załatwienia najniezbędniejszych spraw.

Na posiedzeniu tem dyrektor kasy za komunikował, że grupa członków zarządu z kurji pracodawców złożyła swe mandaty podpisując zbiorowe podanie na którym widnieją nazwiska pp. Pa-

wtowskiego, Kokieliego, Libracha, Durskiego i Gutkiego.

Stwierdzono, że ponieważ z listy pracodawców jest tylko 2 zastępców którzy prawdopodobnie mandatu nie przyjmą, odbędą się na następnym posiedzeniu wybory uzupełniające.

Zarazem omawiano sprawę wyborów jednej trzeciej części zarządu z grupy ubezpieczonych i postanowiono zwrócić się do okręgowego urzędu ubezpieczeń z zapytaniem, czy po ustąpieniu przemysłowców zarząd należy uważać za zdekompletowany oraz w jaki sposób mają być dokonane wybory uzupełniające.

Sprawy te ostatecznie załatwione zostaną na następnym posiedzeniu, przy czem trzeba zaznaczyć, że kadencja roczna zarządu kasy chorych upłynęła w dniu 4 lipca. (b)

Charakterystyczny zatarg w fabryce Buhle'go.

W fabryce Buhle'go jedna z robotnic wskutek przemęczenia prosiła w administracji firmy o kartkę do lekarza zaznaczając, że na swój koszt będzie musiała pozostać w domu przez kilka dni, chociażby lekarz urlopu jej nie przyznał.

Gdy po upływie 3 dni robotnica ta przybyła do fabryki odmówiono jej pracy bez wypłacenia za 14 dni, jak również bez zapłaty za urlop, który przysługiwał jej już w maju za przepracowany rok.

Klasowy związek włókienniczy skierował sprawę do inspektora pracy 16 obwodu, który zainicjował konferencję. Przybyli na nią z ramienia firmy dyrektor Kozak oraz Danielewicz.

Podczas konferencji, zarzucano firmie złe traktowanie robotników bez względu na płeć, przyczem p. Danielewicz zaznaczył, że jest dużo skarg na nadmajarstwa, i o ile firma nie przedsięwzięnie odpowiednich kroków to związek będzie zmuszony w inny sposób sprawę te załatwić.

Co do owej robotnicy to inspektor pracy oświadczył, że winna ona pracować jeszcze 14 dni lub otrzymać pieniądze za ten czas, jak również należy się jej odszkodowanie za czas urlopu.

Dyrektor Kozak oświadczył, że firma nie stosuje się do tego orzeczenia wobec czego inspektor pracy skieruje tę sprawę na drogę sądową. (b).

Między dwoma zjazdami wolnomyślicieli.

Konieczność stworzenia wspólnej platformy pracy.

Na odbytych niedawno zjeździe wolnomyślicieli proletarjackich w Wiedniu powołano międzynarodówkę proletarjackich związków wolnomyślicieli. Do egzekutywy ściśle wchodzi:

Prof. Hartwig (Czechosłowacja), dr. Frantze (Austria), red. Wolf (Niemcy), dr. Z. Mierzyński (Polska), Rostowcew (Rosja), Renandel (Francja).

Na ogólnym kongresie wolnomyślicieli, który odbędzie się w Paryżu w czasie od 15 do 19 sierpnia r. b. poruszona będzie sprawa zlania wszystkich związków wolnomyślicieli w jedną organizację międzynarodową. Dotychczas istnieją dwa biura międzynarodowe: w Brukseli, któremu przewodniczy prof. dr. Terwagne, a w skład którego wchodzi związek o charakterze wolnomyślnym - liberalnym, a we Wiedniu, na czele z prof. dr. Hartwigiem, do którego wchodzi związek o charakterze ideowym socjalistycznym. Jak można sądzić z odezwy prof. Terwagne, na kongresie nastąpi połączenie, ewentl. opracowanie wspólnej platformy pracy wolnomyślicielskiej na terenie międzynarodowym.

Z Polski na kongres wyjeżdżają: dr. Mierzyński (Łódź), prof. R. Minkiewicz (Warszawa), Jan Hempel (Warszawa), dr. Drobner (Kraków), Józef Landau (Warszawa), Jan Haneman (Pabjanice) jako delegaci i członkowie zarządu głównego S. W. P. Na kongres wybierają się również goście z Polski.

Kongres spożywczy

odbędzie się w Warszawie.

Jak już donosiliśmy w dniu 9 sierpnia odbędzie się w Warszawie 4-ty kongres związków spożywczych wszystkich sekcji, na który wyjeżdżają z Łodzi liczni delegaci.

Program zjazdu ustalono następująco: sprawozdanie z działalności zarządu.

Omówienie spraw pracy nocnej w piekarniach, sprawa pogwałcenia 8 godzinnego dnia pracy, taktyka i organizacja związku spożywczego, oraz poprawki w statucie.

Oszczędność jest podstawą dobrobytu.

Kasy oszczędnościowe w szkołach powszechnych.

W przyszłym roku szkolnym, t. j. 1925/26 we wszystkich szkołach tak publicznych, jak i prywatnych, zostaną wprowadzone oszczędnościowe kasety „Szewczyka”, przyczem dzieci obowiązkowo będą musiały składać tygodniowo minimalne sumy. (p)

Remont szkół powszechnych.

Jak wiadomo, co dwa lata wszystkie szkoły powszechne podlegają kompletnemu remontowi.

Począwszy od trzeciego dnia wakacji, we wszystkich szkołach powszechnych, jest obecnie przeprowadzany remont, przyczem wszystkie klasy maluje się farbą olejną, zaś schody naprawia się, a w wyjątkowych wypadkach, szczególnie na Starem Mieście, zakłada się zupełnie nowe.

Również i szkoły prywatne ulegają kompletnemu remontowi, przyczem w roku b. wyjdzie zarządzenie, by klasy były malowane pokostem, a ławki polerowane w celu zapobieżenia szerzeniu się zarazy. (p)

POWRÓT DZIECI Z KOLONJI.

W poniedziałek 20 b. m. o godzinie 16.35 (4.35 po poł.) powracają dzieci „Ognisk” z sześciotygodniowego pobytu w Helenowie pod Warszawą.

Zarząd robotniczego wydziału wychowania dziecka prosi rodziców, ażeby oczekiwali dzieci na dworcu kaliskim.

Opleka nad dzieckiem. Sekcja polska międzynarodowego związku pomocy dzieciom (Union Internationale de Secours aux Enfants), której prezesem jest znana działaczka społeczna p. J. Klawerowa, od 1 sierpnia r. b. łączy się z polsko-amerykańskim komitetem pomocy dzieciom, w celu prowadzenia akcji wspólnej na polu opieki nad dzieckiem w Polsce. Sekretarką sekcji polskiej jest p. Mohuczy;

Głęboko wstrząśnięci tragiczną śmiercią szlachetnego człowieka

Gustawa Brauna

współwłaściciela firmy Braun i Hurewicz składa wyrazy szczerego współczucia pozostałej rodzinie oraz współnikowi p. Hurewiczowi

7282

firma Ch. Tyberg.

Signum temporis.

Warjat w urzędzie skarbowym, wybijał szyby i awanturował się.

Jest nim fabrykant, któremu ogłoszono upadłość.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przed gmachem urzędu skarbowego przy ulicy Aleje Kościuszki, zgromadził się tłum ludzi, którzy wykrzykując wskazywali na jakiegoś osobnika wędrującego wspomnianą ulicą i patrzącego w niebo.

Osobnik ów wyśpiewał ostatnie szlagiery i dowodził, że jest noc.

W pewnym momencie osobnik ów ujrzał przed sobą gmach urzędu skarbowego i krzyknął „ten ze mnie zrobił warjata” chwycił leżący na ziemi kamień i rzucił nim w okna urzędu, które rozprysły się w drobne kawałki.

Gdy tłum zdumiony powyższym zaj-

ściem chciał się do awanturowania zbliżyć ten schylił się po nowe kamienie i groził, że każdego kto się do niego zbliży zabije.

Po chwili rzucił nowy grad kamieni w okna urzędu skarbowego, które włoczone zostały wewnątrz gmachu.

Na miejsce przybyła policja i poczęła rozbrajać osobnika, który przysięgał że to nie on rozbił głowę premierowi Grabskiemu, a uczynił to ktoś inny.

Po przyprowadzeniu go do komisariatu okazało się iż jest to umysłowo chory, Abram Goldrejt fabrykant, któremu swego czasu sąd okręgowy ogłosił upadłość.

Pomysłowy „inkasent“.

Brał pieniądze na towar, którego nie mógł dostarczyć.

Do hal towarowych na Starem Mieście, należących do Sury Huber, która mieszka na Placu Wolności 9, od dłuższego czasu przychodził subjekt firmy „Adler” Izrael Wejterlender, mieszkający przy ulicy Wschodniej 33 i załatwiał w imieniu firmy, różne sprawy związane z inkasem i zamawianiem towaru.

Od przeszło dwóch lat Wejterlender pracował sumiennie, obecnie jednak, wskutek redukcji, pozbawiony został pracy i chcąc zabezpieczyć się w gotówkę, udał się do Sury Huber, przyrzekł przynieść towar i zażądał na poczet rachunku 200 złotych.

Ponieważ Huberowa nie dysponowała narazie gotówką, dała wspomnianemu tylko 100 zł.

Po kilku dniach do firmy „Adler” przybyła Sura Huber z zapytaniem, czemu nie otrzymuje towaru, za który już zapłaciła.

Wówczas wyszło na jaw, że Izrael Wejterlender dokonał pomysłowego oszustwa, ponieważ od dłuższego czasu we firmie Adler już nie pracuje.

Powiadomiony o powyższym urządził wyśledzić za Wejterlenderem listy gończe w celu postawienia go w stan oskarżenia. (p)

Groźba strajku w fabryce Poznańskiego.

Robotnicy nie godzą się na obniżenie stawek.

Jak już donosiliśmy, w zakładach I. K. Poznańskiego, wynikł zatarg w wydziale przewijaczek, gdzie z powodu ustawienia nowych maszyn obniżono płace robotnicom o 20 proc.

Z początku wynikł strejk 150 robotnic, które jednak zmuszone były powrócić do pracy na poprzednich warunkach.

Jednakże robotnice doszły do wniosku, że płaca jest stanowczo za mała, wobec czego ponownie skierowały zażalenie do klasowego związku z prośbą o

interwencję. Robotnice zaznaczyły, że o ile firma nie zgodzi się na przywrócenie odpowiednich stawek, to gotowe są przystąpić do najdłuższego bodaj strejku.

Na skutek tego zażalenia, przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz udał się do dyrekcji firmy w celu odbycia konferencji.

Okazało się jednak, że dyrektor Wolczyński jest nieobecny, wobec czego konferencję odłożono do poniedziałku.

Tajemnica łódzkich bruków.

Pośrednik magistratu zakupuje kamień ale... bez pieniędzy.

Pokrzywdzeni kmiotkowie występują ze skargą sądową

W dniu onegdajszym okoliczni gospodarze zwołali zebranie we wsi Buczek debatując nad ostatnimi wypadkami, a właściwie oszustwami dokonanymi przez pośrednika magistrackiego Olka Kajna, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej 30, który przed kilku tygodniami począł objężdżać okolicznych gospodarzy ze Zgierza i Strykowa i czyniąc zamówienia na kamienie dla magistratu łódzkiego.

Gospodarze przypuszczając iż nadarza się sposobność zarobku poczęli masowo zwozić kamienie na stację Stryków skąd przez Kajna były transportowane do Łodzi, a następnie rozdzielane do brukowania ulic.

Uplęnięto kilka tygodni, a Kajna na poczet rachunków powypłacał niektórym gospodarzom zaledwie po kilka złotych za dostawę kamieni i począł się wykręcać że pieniądze od magistratu jeszcze nie otrzymał przeto nie może kwoty należnej uiścić.

Gdy minęło znów kilka tygodni, a go-

spodarze pieniędzy nie otrzymywali zwołali zebranie i postanowili zwrócić się do magistratu miasta Łodzi po wyjaśnienia.

Dopiero na zebraniu gospodarze doszli do wniosku, że padli ofiarą pomysłowego Kajna, który tłomaczył się, że magistrat mu nie wypłaca, podczas gdy zakupy kamieni sięgają kilku tysięcy złotych.

Kelnerzy we frakach

ale tylko na balach reprezentacyjnych.

Jak już donosiliśmy, przez dłuższy czas trwał zatarg między kelnerami, a ich pracodawcami, na tle żądania tych ostatnich, ażeby kelnerzy nosili fraki.

Ostatecznie sprawa ta zadecydowana została przez centralę obu związków w ten sposób, że kelnerzy nosić będą fraki jedynie podczas balów reprezentacyjnych. (b).

Echa strajku w „Widzewskiej Manufakturze.“

Robotnicy domagają się odszkodowania za postój.

Jak się dowiadujemy, związek robotniczy mają wysłać memorjał do inspektora pracy, by ten zwołał wspólną konferencję zarządu fabryki Widzewskiej Manufaktury z przedstawicielami związków robotniczych w sprawie zapłacenia robotnikom zatrudnionym w zakładach tkalni Widzewskiej Manufaktury za czas trzydniowego postoju, ponieważ zdaniem związków robotniczych postój trwał jedynie z winy fabryki.

Jakie zasiłki otrzymają rezerwiści?

Stawki, jakie otrzymają rezerwiści roczników 1899 i 1900 dla swych rodzin wynoszą dla rezerwistów robotników dziennych stosownie do liczby członków rodziny 80 gr. i 50 gr. lub 1 zł. dziennie, zaś rezerwiści - robotnicy wykwalifikowani, pracujący ostatnio w fabryce nie mniej niż 3 miesiące otrzymają również stosownie do liczby członków rodziny 60-80 proc. swoich ostatnich zarobków.

W celu uzyskania zasiłków rezerwista zobowiązany jest wypisać odpowiednią deklarację i złożyć wraz z wyściągami z ksiąg ludności i poświadczeniem odnośnego komisariatu p. p. do wydziału opieki społecznej przy magistracie.

O ile magistrat odmówi rezerwiście prawa do zasiłku, może on odwołać się do komisariatu rządu. (b).

Zatargi urlopowe.

Zarząd fabryki K. Hoffrichtera przy ulicy Kątnej 15 udziela obecnie urlopów wypoczynkowych robotnikom i przy obliczaniu nie stosuje obliczeń przewidzianych w ustawie.

Robotnicy, którym fabryka wypłaca mniej, aniżeli się należy zwrócili się do związku klasowego, który skierował sprawę do inspektoratu pracy. (p)

Przeciw zamachom

P. A. S. T-a

na kieszenie abonentów.

Jak już wiadomo na skutek interpelacji radnego Szwajga magistrat zwrócił się do zarządu telefonów z protestem przeciwko wprowadzeniu liczników.

Niezależnie od tego radny Szwajg zwrócił się do prezesa rady miejskiej dr. Fichny z propozycją, by z inicjatywy prezesa rady miejskiej lub też konwentu senjorów zwołać do sali rady miejskiej wiec abonentów telefonicznych i po zreferowaniu groźnego projektu P. A. S. T. przyjąć odpowiednią rezolucję. (b).

Skrzynka do listów.

Opryskliwy maszynista kolej podjazdowych.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe zamieszczenie tego listu w pocztytnym piśmie Sz. P.

Dnia 30 maja r. b. na linii tramwajowej Pabjanice Dworzec — Magistrat maszynista nr. 34 zwymyślał mnie od łobu zów za to, że zwróciłem mu uwagę, iż na przystanku „Zielona Górka” tramwaj, prowadzony przez niego, nie przystanął, a nawet nie zwolnił biegu.

Na wniesione przeze mnie zażalenie z dnia 8 r. b. dyrekcja ŁEKD przesłuchała niejakiego chłopca Olejniczaka, który za decydował o grzeczności motorniczego i zatrzymaniu tramwaju na przystanku „Zielona Górka”. Lecz pominęła, lub zapomniała, a może przez sympatię dla swego motorniczego, zeznanie świadka z mojej strony p. B. Piątkowskiego, który takowe złożył na ręce kierownika ruchu p. Zielińskiego (być może że zagięło... gdyż zeznanie to mogło zaszkodzić motorniczemu). Zeznanie p. A. Skrzyńskiego, jakoby tramwaj na przystanku „Zielona Górka” nie przystanął i że on nic o tem nie wie, mija się z prawdą, na dowód czego posiadam własnoręczne zeznanie jego i B. Piątkowskiego. Tak stronne załatwienie tej sprawy przez dyrekcję uważałem za właściwe podać do opinii publicznej.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, l. t. d. S. Grzegorzewski.

KINOTEATR

REDUTA

Narutowicza 20 tel. 50.

— CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. —

Początek seansu o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 4. Ostatni seans o g. 10.

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program!

„Żywy Posąg”

dramat współczesnych Włoch w 6-ciu wielkich aktach.

— w roli głównej słynna gwiazda filmowa

Almirante Manzini

oraz 6-aktowe nieśmiertelne arcydzieło

7274

Gogola „REWIZOR”

Finansista amerykański w Łodzi.

Dziś przyjechał do Łodzi p. James Flecksher, wice-prezydent Irviny-Bank-Columbia Trust Company w New-Yorku jako gość wiceprezesa Widzewskiej Manufaktury, p. Henryka Kona.

Pan Hecksher jedzie stąd do Warszawy, gdzie zamierza nawiązać kontakt ze sferami finansowymi.

Dzisiejsze wypłaty bezrobotnym

pracownikom umysłowym.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym odbyła się w obwodowym funduszu bezrobocia konferencja z udziałem przedstawicieli związków pracowniczych w sprawie podziału sumy, pozostałej z ostatniej wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Komisja zakwalifikowała podania po przednio odrzucone z braku dostatecznych kwot, oraz uprawnia do pobierania zasiłków bezrobotnych, którzy utracili pracę przed 1 lipca 1924 r. i mają na utrzymaniu 2 osoby.

Ogółem zapomogi otrzymają 92 osoby z pozostałych 6.000 złotych.

Numery legitymacji bezrobotnych, uprawnionych do otrzymania zapomóg, będą wywieszane dziś o godz. 10 rano w P.U.P.P., wypłata zaś odbędzie się o godz. 1 i pół popołudniu.

Przygotowania do święta 6 sierpnia.

Związek byłych legionistów, związek strzelecki, Polska organizacja wolności oraz Towarzystwo uniwersytetu robotniczego przygotowuje się do święta 6 sierpnia. Urządzona będzie akademja w sali Filharmonji, na którą zostały zaproszone siły warszawskie. (p)

„Łodzianie mają złą opinię”

Tak twierdzi szeregowiec Tysiak

Szeregowiec rezerwy Kazimierz Tysiak stanął przed sądem wojskowym oskarżony o kradzież portfela z pieniędzmi swemu koledze w pułku.

Oskarżony tłumaczył się, że jest niewinny, a zaskarżono go jedynie dlatego, że jest łodzianinem, a łodzianie w pułku nie mieli dobrej opinii.

Sąd nie rozstrzygając sprawy opinii łodzian, skazał Tysiaka na 2 miesiące więzienia. (b).

Z IV-ej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży. Według danych wydziału oświaty i kultury działalność IV-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Nowo-Marysińska 2-4) w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem korzystało 2533 dzieci, w tem 1478 chłopców i 1055 dziewcząt. W charakterze wypożyczających było 533, z tego faktycznie korzystało 523 dzieci.

W okresie sprawozdawczym przeczytano 4182 wsiadki. Z liczby tej przypada 1387 książek na bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10-ciu, 583 — na powieści obyczajowe, 822 — na powieści historyczne, 616 — na przygody, podróże i opisy z fabułą, 246 na przyrodę i matematykę, 178 — na geografję, 166 — na historję, 106 — na życiorysy, 71 — na literaturę, 2 — nauki społeczne oraz 5 — na nauki stosowane.

Porekła państwowa.

Kiedy skarb udziela poreki za zobowiązania.

Nasz warszawski kor. telefonuje: W nr. 68 Dziennika Ustaw z dn. 13 bm. wydrukowana została ustawa z dn. 1 lipca r. b. o udzielaniu poreki państwu wej.

Ustawa ta upoważnia p. ministra skarbu do udzielania poreki państwowej do wysokości 200 milionów złotych lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych za zobowiązania następujące: 1) za zobowiązania banków państwowych i komunalnych; 2) za zobowiązania towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych, o ile te odpowiadają następującym warunkom:

a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości przynoszonych stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich na których hipotekę została udzielona pożyczka, oraz mają ustawowe prawo zastawu dla tych listów;

b) mają oznaczony okres umorzenia, względnie określony termin płatności;

c) wydawane są pod nadzorem rządowym i zgodnie z warunkami, zatwierdzonymi dla każdej instytucji, emitującej listy zastawne, z osobną przez ministra skarbu;

3) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczanych zgodnie z p. 15 art. 16 ustawy z dn. 14 października 1921 roku o udzielaniu koncesji na koleje żelazne prywatne (Dz. U. R. P. nr. 88, poz. 646) na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linii kolejowych normalno-torowych użytku publicznego;

4) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji wypuszczanych przez ciała samorządowe na cel budowy nowych ulepszeń istniejących urządzeń użyteczności publicznej;

5) za zobowiązania związków rolniczych Centralnej kasy spółek rolniczych oraz innych centralnych instytucji spółdzielczych i spółdzielni, mających dostateczne zabezpieczenie w majątku tych instytucji i w zobowiązaniach ich członków;

6) za zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte zagranicą, a zabezpieczone;

a) hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości;

b) towarami przeznaczonemi na wywóz, do wysokości 50 procent ceny rynkowej tych towarów.

Magistrat zgierski nie obniżył płac

...swym pracownikom.

Do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócił się robotnik zatrudniony w samorządzie zgierskim z prośbą o interwencję z powodu nieprawnego wydalenia go z pracy.

Na skutek tego zażalenia, wyjechał wczoraj do Zgierza kierownik związku p. Kowalski i po konferencji, odbytej z zastępcą burmistrza, magistrat zgierski uchwalił przyznać robotnikowi temu należną mu odprawę.

Korzystając z bytności w Zgierzu p. Kowalski zainteresował się sprawą przystosowania plac pracowników komunalnych w Zgierzu, do plac urzędników państwowych w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

Otóż, jak się okazało z wyjaśnień zastępcy burmistrza, magistrat zgierski zwrócił się ze specjalnym memorjałem do władz nadzorczych z prośbą o utrzymanie dotychczasowych plac pracowników miejskim, a niezależnie od tego, o podwyższenie kategorii uposażeń z 7 na 6, motywując to tem, że aczkolwiek Zgierz liczy tylko 23.000 mieszkańców, to jednak jest to miasto ruchliwe, ma przed sobą wielką przyszłość i powinno być zaliczone do kategorii miast większych.

W związku z tem, wyjechał do Łodzi przedstawiciel magistratu zgierskiego, w celu przyspieszenia tej sprawy. (b)

Z notatnika policji i pogotowia.

FALSZERZE PIENIĘDZY.

Przytrzymano na gorącym uczynku następujących osobników, którzy usiłowali puścić w obieg fałszywe 5 złotych: Maura Ssana, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Bonifacego 42, oraz Edmunda Witki-dą, również z Warszawy.

Prócz powyższych, spisano protokóły na Kurca Adolfa, zamieszkałego przy ulicy Zamenhofa 17 oraz Adama Cyrańskiego przy ulicy Ogrodowej 68. (p)

POMYSŁOWY TRICK KIESZONKOWCÓW.

Jan Lipiński, właściciel apteki przy ulicy Orlej, złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że gdy był w bramie domu nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej, obecni tam młodzi ludzie uczynili sztuczny tłok, przyczem jeden z nich począł manewrować ręką przy kieszeni Lipińskiego.

Lipiński zorientował się, iż jest okradziony przez kieszonkowców, przeto się

gnął ręką do prawej kieszeni i skonstatował brak większej sumy pieniędzy.

Jednocześnie osobnicy usiłowali zbiec, jednak Lipiński pochwycił jednego z nich i przyprowadził do V komisariatu, gdzie okazało się, iż jest to znany kieszonkowiec, kilkakrotnie karany, Morszek Icek Liebeskind, zamieszkały przy ulicy Aleksandrówskiej 17. (p)

POŻAR.

Wczoraj o 1-ej popoł. w domu nr. 41 przy ulicy Zachodniej w niezamieszkałej suterynie zapalony się odpadki papieru, należące do Moryca Śliwki.

Zawezwano I oddział straży ogniowej. Pożar ugaszono. Straty nieznaczące.

NAPAD.

Stanisław Tomczak, przechodzący ulicą Łagiewnicką obok nr. 76 został napadnięty i pokłóty nożem przez Jerzego Naerta i Franciszka Kubickiego. O napadzie sporządzono protokół.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś premiera kapitalnego pełnego humoru wodewilu L. Krenna „OJ, TE KOBIECIATKA” w opracowaniu i reżyserji p. Tatarzkiewicza. Doskonały ten wodewil urozmaicony jest licznymi popisami śpiewnymi i tanecznymi oraz całym szeregiem zabawnych niespodzianek dla publiczności. Nieustanny śmiech towarzyszyć będzie dzisiejszej premierze. Obsadę tworzą: p. Dunajewska, Jakubińska, Łapińska, Szczesna, Fabisiak, Krell, Szubert, Tatarzkiewicz, Znicz, Wroński, Dębicz, Przerowski i Łabędzki.

TEATR POPULARNY W „SCALI”.

Dziś o godz. 4 po poł. przedstawienie dla młodzieży po cenach znizowanych do połowy (od 50 gr. do 1.50).

Wieczorem premiera dawno nie granej w Łodzi baśni fantastycznej ze śpiewami i tańcami p. t. „PAN TWARDOWSKI NA KRZEMIONKACH” J. N. Kamińskiego muzyka Kurpińskiego. Akcję urozmaicają nowe aktualne piosenki p. t. Andrzeja Nullusa. Reżyserował J. Pilarowski. Udział bierze cały zespół artystyczny.

„W morzu łez i krwi”.

Odczyt profesora Kazimierza Krzyżanowskiego.

Profesor Kazimierz Krzyżanowski, autor „Wampirów” przez kilka lat znośił cierpienia w więzieniach sowieckich, skąd cudem udało mu się wrócić do ojczyzny.

Z tych właśnie czasów, które pozostawiły niezatarte ślady w postaci strasznych wspomnień, prof. Krzyżanowski zaczerpnął cały szereg mroźnych krew w żyłach faktów, okrucieństw bolszewickich, potwornych znęcań katów czerewyczejki nad bezbronnymi żołnierzami i oficerami wojsk polskich.

Prelegent w barwnych słowach skreślił zgrozę Kijowa i Odessy w czasie najazdu bolszewickiego, kiedy tysiące ludzi rozstrzelano bez podania powodu, bez żadnego usprawiedliwienia.

Odczyt prof. Krzyżanowskiego urozmaicony był pokazami świetlnymi, ilustrującymi szereg tragicznych momentów z życia więźniów w kazamatach czerewyczejki.

Między innymi w filmie wyświetlone były sceny szukania krwawych wśród trupów, mycie ofiar w celu uprzedzenia rozpoznania, przegląd wojsk sowieckich w obecności Trockiego i t. d.

Publiczność przyjęła ciekawy odczyt gorącymi oklaskami. —b—

WYCIECZKA T. U. R.

Dnia 23 lipca pod przewodnictwem senatora Kopicńskiego wyjeżdża wycieczka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego do Krakowa przyczem zwiedzi Wieliczkę, Ojców, następnie pojedzie na Górny Śląsk.

WYCIECZKA NAD MORZE POLSKIE.

Wczoraj o godz. 8 — 10 wieczorem z dworca kaliskiego wyruszyła nad morze polskie III wycieczka ligi morskiej i rzecznej, pod przewodnictwem prezesa łódzkiego oddziału Ligi, dyr. M. Diensta Dąbrowy.

W wycieczce biorą udział: prezydent miasta Cynarski, b. prezydent A. Rzewski z małżonką, ławnicy Kruczkowski i Kulamowicz i in. Wycieczka powraca do Łodzi we wtorek rano.

Bosel na wozie i pod wozem. Niezwykłe koleje austriackiego potentata giełdowego. (Specjalna służba korespondencyjna).

Wiedeń, w lipcu.

Austriacka opinia publiczna zajmuje się znowu finansistą powojennym, Boslem, mimo że, przez blisko półtora roku prasa tutejsza uważała go już za nieboszczyka.

Kto zna psychologię tego dawnego potentata z Friedrich-Schmidtplatzu, wie, że nad niczem nie bolał on więcej jak nad tem milczeniem, i że nad niczem intensywniej nie myślał, jak nad sposobem przerwania ciszy, w którą go osnuła niepamięć wiedeńczyków.

Bosel żył i rósł reklamą, każde jego pociągnięcie na tutejszej i zagranicznej giełdzie musiało odbić się silnym echem. Gdyż inaczej uważał on najlepszy choćby interes za zły, a rzeczywiste zwycięstwo za klęskę.

Możliwe, że ta metoda wraskliwości była słuszną, w czasie, gdy stępienie słuchu było powszechne. Możliwe, że stwarzanie legendy o bezprzykładnym szczęściu i niezwykłej intuicji finansowej należało do metier ludzi stawiających wszystko na jedną kartę. Zapomnieliśmy tylko Bosel, że rugowanie starych bogów giełdowych nie uchodził bezkarnie, zwłaszcza, gdy dokonywane było niedyskretnie, lecz pruskim sposobem. Bosel, który okazał ten nietakt, że oddanym sobie pismom — również typu najnowszego — kazał siebie sławić jako „Napoleona finansowego“, ścigał na siebie gniew koalicji dziedzicznych dynastji Rotszyldów i Sieghardtów, a gdy zachwiał się z powodu nieudanej spekulacji frankowej, otoczyły go stare potęgi żelaznym pierścieniem, który, coraz bardziej się zewężając, groził mu uduszeniem.

Skutki taktyki osaczenia były straszne. Zagranica zamknęła mu kredyty, a w samej Austrii srożyła się kontrrola tych właśnie papierów, w których Bosel najbardziej się zaangażował. Akcje Unionbanku i Veitscher-Magnesit musiały wytrzymać pierwszy atak koncertyczny.

Bosel bronił się, lombardując akcje stanowiące główną jego pozycję w Unionbanku, i zapożyczając się w rządowych instytucjach, jak w Banku Narodowym i w Pocztowej Kasie Oszczędności. Rząd, udzielając mu pomocy finansowej wychodził z założenia, że zupełne załamanie się Bosla zderutuje cały rynek wiedeński i wywoła jeszcze większą katastrofę, niż ta, której Austrija była świadkiem w początkach r. 1924. Możliwe, że to było i słuszone, ale ostatecznie rząd pomagając Boslowi robił rachunek bez gospodarza. A gospodarzem Austrii jest jak wiadomo-komisarz generalny Dr. Zimmermann, kontrolujący ją z ramienia ligi narodów. Skoro więc wyszło na jaw, że republika austriacka zbierała co chwila o pomoc u państw ententy, pozwoliła sobie na zbytek ratowania z opresji zderutowanego finansisty, nacisnął Zimmermann w sposób energiczny ministra finansów, by ścignął bezwzględnie dług od Bosla, grożąc w przeciwnym razie zamknięciem wypłaty rat, należnych Austrii tytułem pożyczki zagranicznej. Sytuacja Bosla stała się groźna.

Nadszpiegowanie zjawiała się pomoc w osobie kupca wiedeńskiego, Alberta Jossuy, który związany ze znaną firmą drzewną Gröbda, utrzymuje dobre stosunki z Comptoir d'Escompte de Geneve. Pośrednik ten wytłomaczył bankowi szwajcarskiemu, że nadeszła chwila

w której, wyzyskując sytuację Bosla, może na nim zrobić świetny interes. Trzeba wiedzieć, że na taką chwilę czekał także współnik i „przyjaciel“ Bosla, przemysłowiec czeski Weinmann (współwłaściciel Huty Królewskiej i Laury) który dowiedziawszy się o urgensach rządowych instytucji finansowych począł również ze swej strony nalegać na wyrównanie dość zawilich rachunków. Za miast więc stać się ofiarą „przyjaciela“, wolał Bosel dobić targu z instytucją szwajcarską, stworzyć pozór ścigania do Austrii obcych kapitałów, i stać się w ten sposób, zbawcą giełdy wiedeńskiej.

I rzecz dziwna. Chociaż cały zysk z transakcji boslowskiej przypadł w udziale partnerom szwajcarskim — towarzystwo bowiem, utworzone dla sfinansowania tej transakcji p. t. Union Trust Comp., zakupiło wielką część akcji Bosla poniżej nałożonych kiedykolwiek najniższych kursów — i chociaż Bosel, posiadając pozornie większość akcji, nie ma nawet prawa podpisywania towarzystwa, ogłosiły pewne pisma interes szwajcarski za genialny coup finansowy, a jego autora za tryumfatora.

Ogłaszająca reklama brzmiała jednak teraz dość nieswojo. Że znaleźli się

tacy, którzy, idąc na lep reklamy, nie tylko uwierzyli w triumf geniusza Bosla, ale poczęli nawet wierzyć w doraźność jego wpływu na stan giełdy, dowodzi chyba jak bardzo wiedeńczycy są łatwowierni i jak łatwo powodują się sentymentem.

Koincydencja czasowa między sfinalizowaniem transakcji szwajcarskiej, a pokaźną stosunkowo wyższą kursów giełdowych jest może jedynym tytułem Bosla do satysfakcji. Daje mu ona bowiem możliwość rozgłaszania urbi et orbi że odżył na nowo i że giełda reaguje haussą na jego zmartwychwstanie.

Przypomina to nieco owego histrio na, który, wróciwszy po długiej niemocy do teatru, już jako widz, ulega złudzeniu, że owacje, urządzone przez publiczność komu innemu, odnosi się do jego osoby. Radość publiczności wiedeńskiej nie dotyczy bynajmniej faktu, że Bosel odżył, lecz że zwolniona została z obawy, by śmierć jego nie zepsuła do reszty gry giełdowej. W to qui pro quo — gotów może uwierzyć on sam. Wszystko jednak przemawia zatem, że jego przeciwnicy wyleczą go ze złudzeń gruntownie.

Specjałtor.

Cukier musi stanąć!

Produkcja przewyższa konsumpcję o 2 miliony ton.

Światowa wojna między innymi bardzo zgubnie oddziaływała na przemysł cukrowniczy, powodując powszechne obniżenie jego produkcji.

Jednakowoż ten stan rzeczy nie mógł trwać długo, ponieważ przemysł cukrowniczy pozostaje w najściślejszej łączności z produkcją rolną w ogóle. Toteż w ostatnich czasach zaczęły się szybko odradzać plantacje buraków cukrowych a z niemi powracać prężność przedwojennego przemysłu cukrowniczego.

Na podstawie ostatnich materiałów statystycznych europejska i wszechświatowa produkcja i konsumpcja cukru wyraża się w następujących dwóch zestawieniach:

a) Przemysł cukrowniczy europejski:		b) Przemysł cukrowniczy innych kontentów:			
	produkcja	konsumpcja			
Austria	60.000	160.000	Ameryka półn.	7.570.000	6.558.000
Belgia	380.000	190.000	Ameryka poł.	1.280.000	910.000
Bułgaria	45.000	35.000	Azja	6.580.000	5.785.000
Czechosłowacja	1.520.000	380.000	Afryka	615.000	340.000
Gdańsk	22.000	7.000	Oceania	480.000	360.000
Dania	125.000	150.000	Zestawienia powyższe w końcowym swym wyniku wykazują, że ogólna produkcja cukru przerasta obecnie jego konsumpcję z górą o 2 miliony ton.		
Finlandja	—	70.000	Zwyczaj ta, mająca charakter tendencji stałej, — już dziś zaczęła wywierać wpływ decydujący na cenę cukru.		
Francja	760.000	860.000	Do tego należy dodać że sprawa zaczyna się komplikować jeszcze bardziej z chwilą pojawienia się groźnego konkurenta w postaci cukru trzcinowego, którego produkcja kalkuluje się o połowę taniej.		
Niemcy	1.600.000	1.250.000			
Holandja	330.000	225.000			
Węgry	170.000	85.000			
Irlandja	—	90.000			

Włochy	415.000	350.000
Jugosławia	95.000	70.000
Litwa	—	15.000
Norwegia	—	20.000
Polonia	435.000	210.000
Portugalia	—	50.000
Rumunja	118.000	70.000
Rosja	410.000	450.000
Hiszpanja	255.000	230.000
Szwecja	140.000	210.000
Szwajcaria	6.000	150.000
Turcja europejska	—	25.000

Nadpłaty podatkowe

będą zarachowane na poczet innych należności.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Ministersawo skarbu wyjaśniło, iż komunalny dodatek do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków przetworów wódczanych i spirytusowych, przewidziany w art. 11 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — należy pobierać od cen patentów określonych rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 24 grudnia 1923 r.

Ponieważ w okręgach niektórych izb skarbowych pobrano wspomniany dodatek komunalny na zasadzie postano-

wień art. 78 ustawy z dn. 31 lipca 1924 roku o monopolu spirytusowym, a więc w wyższych kwotach, niż należało, powstały więc tam nadpłaty w tym porządku.

Wobec tego, na skutek zapytań kilku izb skarbowych ministerstwo skarbu wyjaśniło, że ewentualne nadpłaty w komunalnym dodatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków mają być zarachowane na poczet innych należności państwowych lub też komunalnych, stosownie do prośby o jednoznacznych płatników.



GOTÓWKA

Dolary 5.185

CZEKI

Holandja 209,15
Londyn 25,33
N. Jork jak gotówka
Paryż 24,49 i pół
Praga 15,44 i jedna czwarta
Szwajcaria 101,15 i pół
Wiedeń 73,28 i pół
Włochy 19,20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA-STAWNE

Pożyczka dolarowa w dolarach 68, w złotych 352,58
Pożyczka kolejowa 90, 85, 90
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43,50 8 proc. 72,50, 73
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 20,10, 20,35
4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 16,50, 16,25, 16,35

AKCJE

dla Handl. i Przem. 0,52, 0,50
Kijewski 0,13
Puls 0,48, 0,49
Chodorów 3,20
Częstocice 1,55, 1,75
Firley 0,32, 0,37
Wysoka 2,30
Przem. Naftowy 0,50
Lilpop 0,62, 0,67, 0,66
Norblin 0,79
Ostrowieckie 6,10, 6,35
Rudzki 1,33, 1,42, 1,40
Zawiercie 9,50, 9, 9,50
Haberbusch 6,05, 6,10
Zgierz 0,65
Spless 2,20, 2,25
Czersk 0,40
Cukier 2,30, 2,65
Łazy 0,17
Węgiel 1,80, 1,95, 1,90
Cegielski 0,40
Modrzejów 4, 4,45, 4,40
Ortwein 0,21
Parowozy 0,45
Starachowice 1,65, 1,63, 1,65
Borkowski 1,12, 1,13
Klucze 0,32

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:
Londyn 25,35
N. Jork 19,25
Zurych 98,50

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 17, lipca.

N. Jork 4,86, 1/16
Paryż 103,45
Bruksela 105,40
Włochy 131,75
Berlin 20,42
Szwajcaria 25,04
Budapeszt 346,000
Rumunja 1,010
Wiedeń 34,55
Warszawa 25,35
Buenos-Aires 45,1/4

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 17, lipca.

Londyn 103,50
N. Jork 21,30
Belgia 98,15
Włochy 78,35
Rumunja 10,25
Wiedeń 300

ZADĄC WSZEDZIE

Najlepsza — z CZEKOLAD



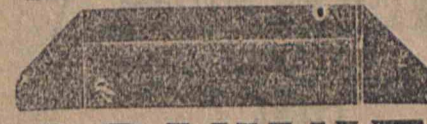
pożywna i smaczna

ZADĄC WSZEDZIE

PARA KONI

niezarowych, także do lekkiej jazdy
DO SPRZEDANIA.

Wiadomość na miejscu: Matejki 3/5 róg Pomorskiej 114. 7264-1



OBUWIE

w wielkim wyborze modne, trwałe, eleganckie i wygodne, z najlepszych materiałów można kupić najtaniej w firmie

B-ci Gąsiorowskich
ul. Gubernatorska № 32
filja Narutowicza № 38.

Uwaga: Gubernatorska 32 sprzedają NA RĄTY i za GOTÓWKĘ!



ZAKOPANE ul. STARA POŁANA WILLA REGEL

Jeszcze znajdzie pomieszczenie kilka osób. Całodzienne utrzymanie wykwi-
nie i obfite. Cena konkurencyjna: 6 zł.
dziennie. Tamże smaczne obiady.



Wiedeńskie kaszczki gumowe

damskie i męskie w wielkim wyborze
— poleca najtaniej —
L. PISTERMAN
Piotrkowska 29.



Lokale na Garaze

warsztaty lub składy towarowe są wó-
d-
mieściu **DO WYNAJĘCIA.**
Telefon 27-34.

ETNISKA

Różne mieszkania do wynaję-
cia, położone w cudownym
parku przy lesie w pięknej
okolicy, łaźienki, łaźnia do
dyspozycji, woda źródłana.
20 min. od Zgierskiego Magistratu.
Kargulec za Zgierzem
R. RAJNOWSKI

SAMOCHÓD

6 osobowy „Benz” w dobrym stanie
sprzedam. Zgierz, Kiosk Lacha. 7212-3

Dr. med. BRAUN Poludniowa Nr. 23 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 9.30r od 4i pół do 8 w

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżywnym. Przyjmuje od 5—8

CASINO

Ostatnie dni! Ostatnie dni!

Trzej potentaci ekranu

Jannings Veidt Krauss

w niesamowitym dramacie

Gabinet figur woskowych

7 aktów dreszczów i wrażeń w stylu „Grand-Guignol”.

Powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora

Początek przedstawień o godzinie 6-jej wieczorem.

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został
oddział położniczo - ginekologiczny
Kierownictwo sprawują 9898
lekarze specjaliści

Dr. Aronson	Dr. Marynowski
Dr. Bergson	Dr. Mintz
Dr. Brzozowski	Dr. Papierny
Dr. Drybin	Dr. Polakowski
Dr. Maczewski	Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

OBUWIE

w dużym wyborze, gwarantowanej, własnej roboty po cenach **bardzo przystępnych** — poleca —
J. Kowalczyk Cegielniana 25.
UWAGA: Obstalunki terminowe wykonywane się w 24 godzin. 7284-3

P. H. Sztyft
Łódź, Piotrkowska 66.
TELEFON 14-63.

Zakład grawerski i stempli kauczukowych
stemple metalowe do towarów.

Drukarnie Kolumb, wartość zł. 1.50.

UWAGA! Zamawiającym stem-
pla za zł. 3.50, do-
daje się bezpłatnie

Dr. Rózaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielnia № 9. Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8. Tel. № 28-98.

Reperuje bieliznę
wszelką starannie medrogo Ul. Piotrkowska № 255, 1-a oficyna II-e piętro m. 42.

Dr. Z. Rakowski
specjalista chorób oszu-
nosa, gardła i płuc
Pomorska 10.
Telefon 27-81.
Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed
Na wypłatę! Tanie i wygodnie! Mezu deszczu! Ale nie nie szkodzi kupię piasecz gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki, Kilińskiego 44.

Posady.
Poszukujemy zdolnych i inteligentnych akwizytorów Warunki korzystne Zgłoszenia: Przędzalnia 42, m. 49 od 10—12 i 15—18.

Poszukiwane inwalidy
Na wypłatę! Tanie! Wygodnie! Mezu kup żonie parę pięknych, puszystych watowych koider wraz z kapami żyrdardowskiego płótna. u Leon Rubaszki, Kilińskiego 44

Dr. med. S. KANTOR
Inteligentna pani-
ka z prowincji
poszukuje posady
jako wychowawczy-
ni do dzieci od lat
4—7 Oferty sub
„Panienska z pro-
wincji” do admini-
nistracji 7298

Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne
włosów, wenerycz-
ne i moczopłciowe
(leczenie światłem
Lampa kwarcowa
i promieniami
Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2
i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne
włosów, wenerycz-
ne i moczopłciowe
(leczenie światłem
Lampa kwarcowa
i promieniami
Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2
i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. Lagunowski
Gdańska 42
(Długa)
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2
do 2 i 5—8.

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i
weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć:
codziennie od 5-jej
do 7 i pół po poł
w niedziele i świę-
ta od 11-ej do 1-a

Lokale.
Aplikant przy Sądzie
Okręgowym, Poszukuje
pokoju z oddziel-
nym wejściem. OI
sub: L. K. 257-3

Nauka i wychow
student politechniki
udziela lekcji.
Oferty pod „N. N.”
do adm. 7166-3

student udziela lek-
cji w zakresie 8
klas, specjalność
matematyka, polski
Konstantynowska 22
Józefowicz. 252

English lessons gi-
ven by an En-
glishman. Apply to
„Englishman” „Mło-
da Republika”
230-3

student udziela lek-
cji. Specjalność:
polski iacina, Piotrkowska 16 m. 22
281-1

absolwent wileń-
skiego seminarium
rabinów, udziela he-
brajskiego, iudaikę
angielskiego litera-
tury Oferty sub
„Pedagog” 261-3